Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 19 marca 1936 r. Nr. 79

Anglja proponuje utworzenie strefy neutralnej między Belgją, Francją a Niemcami

Londyn, 18. 3. (Tel. wł. O.) Przedłożony wczoraj konferencji państw locarneńskich memorjał brytyjski stanowi w chwili obecnej główny przedmiot zainteresowania.

Pierwsza reakcja francuska na ten memorjał była bardzo ujemna. W rozmowie z dziennikarzami francuskimi min. Flandin oświadczył wczoraj wieczorem, że nie przystąpi do żadnych rokowań z Niemcami, dopóki rada Ligi nie napiętnuje Niemiec za pogwałcenie traktatów, oraz dopóki Niemcy nie oddadzą się orzeczeniu Trybunału Haskiego co do tego, czy traktat francusko-sowiecki nie koliduje z paktem locarneńskim.

Te wynurzenia Flandina miały jednak miejsce przed rozpoczęciem nocnego posiedzenia konferencji locarneńskiej. Posiedzenie to skończyło się o godz. 1-ej nad ranem. Powróciwszy po niem do hotelu „Savoy", Flandin i Paul-Boncour przyznali, że propozycje brytyjskie uległy w toku dyskusji pewnej poprawie i że z francuskiego punktu widzenia są lepsze, aniżeli przedtem.

Jak wyjaśniają z miarodajnych kół brytyjskich, główną i najbardziej sensacyjną oraz najbardziej przez Francuzów zwalczaną sugestją planu brytyjskiego, było ustanowienie na 5 lat strefy neutralnej pomiędzy Francją i Belgją z jednej strony a Niemcami z drugiej. Strefa ta nie obejmowałaby linji fortyfikacyj francuskich, byłaby więc niezbyt głęboka, licząc około 30 klm. po każdej stronie granicy. Ta strefa neutralna wzdłuż granicy francusko-niemieckiej i belgijsko-niemieckiej zarządzana byłaby przez policję międzynarodową, na wzór Saary, pod kontrolą Ligi Narodów.

Pozatem plan brytyjski przewiduje również odesłanie do Trybunału Haskiego sprawy stosunku paktu francusko-sowieckiego do paktu locarneńskiego.

Natomiast częściowego wycofania wojsk niemieckich z Nadrenji, memorjał brytyjski nie przewiduje. Sugestje brytyjskie stwierdzają konieczność całkowitego utrzymania w mocy na okres trwania rokowań o stabilizację pokoju europejskiego tych gwarancyj brytyjskich, z jakich korzystały Francja i Belgja w ramach paktu locarneńskiego.

Konferencja locarneńska podejmie dzisiaj w południe dalszą dyskusję nad wnioskami brytyjskiemi, które — jak zapewnił rzecznik rządu brytyjskiego prasę o godz. 2-ej nad ranem — bynajmniej nie posiadają charakteru sztywnego i definitywnego, lecz kształtowane są w miarę uzgadniania poglądów, co stopniowo jest osiągane.

Dzisiaj w nocy, po skończonem posiedzeniu, poruczono van Zeelandowi opracowanie kompromisu pomiędzy planem francuskim a propozycjami brytyjskiemi. Van Zeeland przedstawi swe wnioski kompromisowe na zwołanem w południe posiedzeniu konferencji locarneńskiej.

Zamachy na sołtysów litewskich

Ryga, 18. 3. (PAT) Jak donoszą z Kowna, w różnych punktach Litwy miały miejsce zamachy na sołtysów. Ostatnio w gminie Kalwarja nieznani sprawcy ranili przez okno kilku strzałami jednego z miejscowych sołtysów. Tej samej nocy dokonano zamachu na sołtysa sąsiedniej wsi, przyczem podpalono 4 budynki w jego zagrodzie. Zamachy te mają stanowić zemstę za pociągnięcie do odpowiedzialności karnej przywódców niedawnego strajku chłopskiego.

Epidemja grypy w Helsingforsie

Helsingfors, 18. 3. (PAT) W Helsingforsie zapanowała gwałtowna epidemja grypy. Bez przesady można twierdzić, iż niemal połowa ludności dotknięta została epidemją. Szerzenie się epidemji ułatwiła nagła zmiana temperatury. Większość szkół jest zamknięta, a wszystkie szpitale są przepełnione. Zamierzone jest zmobilizowanie kobiecego korpusu ochrony dla walki z epidemją. Epidemja odbiła się również na życiu gospodarczem. Wiele przedsiębiorstw jest zamkniętych, gdyż połowa personelu choruje. Liczba kursujących wozów tramwajowych uległa zmniejszeniu, gdyż zgórą 100 motorniczych zachorowało. Na szczęście grypa ma przebieg łagodny.

Venizelos zmarł

Paryż, 18. 3. (Tel. wł. — K.). Venizelos zmarł dziś rano o godz. 8.50, nie odzyskując przytomności. Małżonka i daj synowie zmarłego Sofokles i Demostenes przez całą noc nie opuszczali łoża chorego. Agonja rozpoczęła się wczoraj wieczorem.

Zwłoki Venizolesa mają zostać przewiezione na Kretę. Uroczyste nabożeństwo żałobne odbędzie się w Paryżu.

* * *

Eleutherios Venizelos urodził się dnia 23 sierpnia 1864 roku w mieście Murniaes na Krecie. Studja prawnicze ukończył w Atenach. Karjerę polityczną rozpoczął w r. 1887, stając się aktywnym uczestnikiem ruchu, mającego na celu wyzwolenie Krety z pod panowania tureckiego. Bierze udział w powstaniu w latach 1897—1898.

W r. 1910 zostaje wybrany do parlamentu ateńskiego. Po dymisji rządu Dragumisa tworzy Venizelos swój pierwszy gabinet, który rządził przez cały czas wojny bałkańskiej.

Venizelos stał również na czele rządu greckiego podczas wielkiej wojny, doprowadzając do udziału Grecji w wojnie po stronie Ententy. Po wojnie reprezentował Grecję na konferencjach pokojowych.

W r. 1920 spowodu powrotu króla Konstantego Venizelos udaje się na emigrację do Francji, skąd powraca w r. 1923 i zostaje obrany przewodniczącym zgromadzenia narodowego, poczem formuje swój czwarty gabinet. W r. 1924 ponownie udaje się na emigrację do Francji, skąd powraca w r. 1927. W r. 1928 ponownie staje na czele rządu i zawiera pakt przyjaźni z Włochami. W r. 1930 staje na czele swego 7-go skolei gabinetu i składa wizyty w Warszawie, Wiedniu i Białogrodzie. W r. 1932 formuje rząd po raz 8-my.

W r. 1934 powraca na Kretę, gdzie prowadzi aktywną walkę opozycyjną. Po powstaniu marcowem w 1935 r. emigruje do Francji i zostaje zaocznie skazany na śmierć.

Na życie Venizelosa dwukrotnie dokonywano zamachów: w roku 1920 strzelali do niego w Paryżu dwaj greccy oficerowie marynarki, zaś w r. 1933 podczas zamachu rewolwerowego została ranna jego małżonka. Venizelos w obu wypadkach ocalał.

Zmarły był jednym z najwybitniejszych mężów stanu nowoczesnej Grecji. Pod jego rządami Grecja znacznie powiększyła swój terytorjalny stan posiadania w wyniku obu wojen bałkańskich i wojny światowej.

Rola Venizelosa w polityce europejskiej dzięki jego osobistym talentom była bardzo wielka. Był on jednym z najbardziej aktywnych uczestników wszystkich najważniejszych konferencyj międzynarodowych w latach powojennych, co zjednało mu światowy rozgłos i opinję jednego z czołowych europejskich mężów stanu.

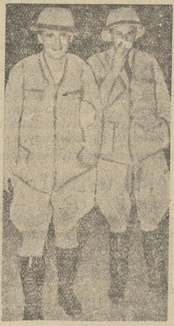
Poziom wody na ulicach wynosi cztery metry!

Nowy Jork, 18. 3. (PAT) Gwałtowne zamiecie śnieżne, po których bezpośrednio nastąpiła odwilż i ulewne deszcze, spowodowały nagły przybór wód w rzekach, które wystąpiły z brzegów, zalewając olbrzymie przestrzenie w stanach Pensylwenja, Maryland, oraz północno-zachodnia część stanu nowojorskiego. W mieście Johnstown w Pensylwanji poziom wody na ulicach dochodzi do 3 mtr. tak, że cała ludność tego miasta, liczącego 75 tys. mieszkańców, musi się chronić na wyższych piętrach. Całe wsie zostały uniesione przez wzburzone fale.

Liczba ofiar wzrasta z każdą chwilą. W stanie Maine straty są obliczane na zgórą 10 miljonów dolarów. W mieście Wheeling w zachodniej Wirginji woda wtargnęła do miejscowej kopalni oraz hut żelaznych, zmuszając kilka tysięcy górników i zgórą 10 tys. innych robotników do porzucenia pracy. Ludność miasta Cumberland musiała opuścić miasto, gdyż poziom wody na ulicach osiągnął 4 mtr. Niezwykle silny prąd utrudniał akcję ratunkową.

W okolicach Asheville w północnej Karolinie nawałnice śnieżne spowodowały całkowitą przerwę w komunikacji. Kilka miejscowości jest całkowicie odcięte od świata. Setki uczniów musiały spędzić ub. noc w budynkach szkolnych. W stanach New Hampshire, Vermont, New York i Maryland szkody wyrządzone przez powódź są bardzo znaczne. Wody zniszczyły szereg domów i zniosły kilkanaście mostów.

Dwaj Polacy z armii abisyńskiej



Dwaj Polacy, którzy służyli w armji abisyńskiej i dostali się do niewoli włoskiej, o czem w swoim czasie obszernie donosiliśmy.

Apel Żydów z Zagórowa

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł. — mg.) Do Żyd. Agencji Telegr. nadszedł apel komitetu ratunkowego żydowskiego w Zagórowie. Jak wiadomo, w dniu 8 lutego br. odbyły się w Zagórowie zajścia antyżydowskie. Apel komitetu głosi, że od czasu tych zajść stosowany jest wobec ludności żydowskiej pogrom na zimno. Kupcy chrześcijańscy nie mogą kupować u Żydów w obawie teroru, Żydzi nie mogą nabyć żywności, handlarze żydowscy nie mogą ukazać się na rynku. Przeszło połowa ludności liczy na wsparcie komitetu ratunkowego.

Międzynarodowy kongres miast w Berlinie

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł. — mg.) W czerwcu br. w Berlinie odbędzie się międzynarodowy kongres miast. Język polski na tym kongresie będzie uznany za jeden z oficjalnych języków kongresu. Na kongresie omówione będą zagadnienia aktualne, m. in. interesy wszystkich miast, sprawa udziału miast w walce z bezrobociem, działalności kulturalno-oświatowej, rozbudowa straży ogniowej, sprawa bezpieczeństwa, oraz zagadnienia urbanistyczne. Szczególnie w tej dziedzinie oczekiwane są rewelacyjne przemówienia grup zagranicznych.

Uwolnienie oskarżonych o zamach na Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł. — mg.) Dziś sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał skargę apelacyjną, wniesioną przez prokuratora i obrońców w sprawie Jagodzińskiego, Trochimowicza, Białkowskiego, Dzięgielewskiego i Markowskiego, oskarżonym o planowanie zamachu bombowego na Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sąd okręgowy w Warszawie skazał w lutym 1931 r. Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego na rok aresztu każdego, pozostałych dwóch oskarżonych, Dzięgielewskiego i Markowskiego — sąd uniewinnił.

Po rozpatrzeniu sąd apelacyjny uniewinnił Jagodzińskiego, Trochimowicza i Białkowskiego. W stosunku do pozostałych dwóch oskarżonych sąd apelacyjny zatwierdził wyrok uniewinniający sądu okręgowego.

Nagroda za propagandę komunistyczną

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł. — mg.) Z Moskwy donoszą: Jak podaje prasa sowiecka, komitet wykonawczy moskiewski ofiarował na dożywocie sekretarzowi generalnemu Kominternu, Dymitrowowi, willę w pobliżu „Moskwy wraz ze sporym kawałkiem ziemi. Posiadłość ta należała kiedyś do ks. Goliczyna. Jest to nagroda za umiejętne prowadzenie propagandy komunistycznej w świecie.

Kto wygrał?

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 85215 112077 (zakupiony w „Runie" Lwów, pl. Marjacki 4).

5.000 zł. na nr. 119136 186743.

2.000 zł. na nr. 20788 40856.

1.000 zł. na nr. 19982 21870 73020 106461 122388 172733 189341.

500 zł. na nr. 75061 114234 120416 123163 136264 169405.

400 zł. na nr. 145 8757 10315 46324 55393 119689 127613 143013 143478 147315 165628.

Kronika telegraficzna

Madryt. W miejscowości Albacete nieznani sprawcy napadli na grupę młodzieży lewicowej, która urządziła wielką demonstrację protestacyjną. Demonstranci podpalili kościół św. Jana Chrzciciela, teatr, oraz usiłowali podpalić redakcję dziennika katolickiego. Policja użyła broni, raniąc 4 demonstrantów.

Ryga. Z Kowna donoszą: W związku z katastrofalnym przebiegiem powodzi, rząd litewski wyasygnował na cele pomocy powodzianom 100 tysięcy litów. Według prowizorycznych obliczeń, liczba ofiar, które ucierpiały wskutek katastrofy, sięga 8000 osób.

Ryga. Z Kowna donoszą: Marjampolski sąd okręgowy skazał 2 włościan na karę 4 i 6 lat więzienia za dokonanie zamachu zbrojnego na naczelnika rewiru policyjnego Jasinskasa.

Praga. W związku z licznemi wypadkami przekraczania czechosłowackiej granicy przez patrole niemieckie, postanowiono wzmocnić straż graniczną oraz utworzyć lotne oddziały tej straży.

Sofja. Przywódcy spisku wojskowego płk. Welczew i Stanczew skazani na karę śmierci, wystosowali na imię króla Borysa prośby o ułaskawienie.

Dyskusja nad poprawkami rządu do ustawy o uboju zwierząt

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł. — mg.). Dziś przedpołudniem zebrała się komisja administracyjno-samorządowa Sejmu, na której przystąpiono do rozpatrzenia projektu ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach i do poprawek wniesionych do tego projektu przez rząd na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Izby.

POS. DUDZIŃSKI ZRZEKA SIĘ REFEROWANIA

Sprawozdawca pos. Dudziński wskazał na atmosferę, jaka się wytworzyła dokoła tej sprawy, zastrzegając się przeciw przypisywaniu zarówno referentowi, jak i komisji, tendencji przeforsowania tej ustawy. W pracach swych nad projektem ustawy, referent porozumiewał się z czynnikami rządowemi, które nie znalazły sprzeczności omawianego projektu z konstytucją i wyrażały opinję, że wprowadzenie takiej ustawy jest celowe i obecnie kiedy komisja uchwaliła tę ustawę, wczoraj spotkałem się na Kole Niepodległościowców z zarzutem, że ustawa ta jest kłodą, rzuconą pod nogi rządu, że ten, kto forsuje tę ustawę, pracuje przeciw rządowi. Zarzut ten zabolał referenta, który stwierdził, że ani on, ani komisja nie miała tendencji utrudniania sytuacji rządu przez forsowanie tej ustawy. Mieliśmy aprobatę czynników kompetentnych. Jeżeli tej aprobaty dziś niema, to nie będę mógł być nadal referentem tej ustawy. Jeżeli dowiem się z ust przedstawicieli rządu, że ta ustawa jest kłodą, rzuconą pod nogi rządowi, to nie będę jej referował.

Przewodniczący pos. Duch oświadczył, że komisja zajmie się dyskusją szczegółową i omówi poprawki do poszczególnych artykułów. Jeżeli w trakcie dyskusji sprawozdawca po przegłosowaniu poprawek do poszczególnych artykułów nie będzie się zgadzał z ich treścią, jeżeli się znajdzie w mniejszości, to wtedy może się zrzec referatu, gdyż referent jest przedstawicielem opinji większości komisji. Przewodniczący prosi, aby pos. Dudziński pozostał nadal referentem sprawy.

Uwagi posłanki Prystorowej

Posłanka Prystorowa omawia w dłuższem oświadczeniu rolę Sejmu, oświadczając, że zadania, jakie obecnie Sejm spełnia, są zbyt skromne. Sejm wykazał całą dobrą wolę przyjścia z pomocą rządowi, ale naprawdę pomocnym okaże się i wtedy, kiedy będzie siłą samodzielną. Co się tyczy projektu ustawy o uboju rytualnym, to jest to ustawa gospodarczo-humanitarna, poparta przez jednolity front społeczeństwa polskiego. Posłanka Prystorowa wyraża zgodę na poprawki rządu, pogłębiające ustawę, nie może się jednak zgodzić na artykuł 5-ty, który, zdaniem mówczyni, przeczy ustawie.

Minister Rolnictwa Poniatowski odpowiada na uwagi pos. Dudzińskiego oświadczeniem, że wiążącemi dla rządu są jedynie oficjalne i wyraźnie ze strony rządu dokonywane komunikaty. W odpowiedzi posł. Prystorowej p. Minister zaznaczył, że istnieje praktyka, iż poprawki rządu są wnoszone na komisje, bądź na plenum. Jeśli chodzi o uwagę, jakoby poprawki rządu dążyły do sankcjonowania po raz pierwszy ustawowo uboju rytualnego, Minister stwierdza, że twierdzenie to nie jest zgodne ze stanem faktycznym, ponieważ w dekrecie Prezydenta z r. 1927 ubój rytualny jest przewidziany, a obecne poprawki pozwolą rządowi wkraczać głębiej w sprawę uboju i ograniczyć go.

Komisja przyjmuje poprawki

Po tych rozważaniach ogólnych, przystąpiono do poprawki nad artykułem 1-ym, na którą wyraził swą zgodę referent pos. Dudziński. Poprawka ta liczy się z możliwością zjawienia się coraz innych i może coraz lepszych sposobów ogłuszania i pozbawiania przytomności. Artykuł 1-y został przyjęty w brzmieniu rządowem.

Do art. 2-go zabrał głos referent, zgadzając się na poprawki rządowe, które są logiczną konsekwencją poprawek do art. 1-go. Artykuł 2-gi przyjęto w brzmieniu rządowem.

W dyskusji nad artykułem 3-cim zabierali głos liczni mówcy, wysuwając szereg wątpliwości i czyniąc różne uzupełnienia. Posłom tym odpowiadał kilkakrotnie min. Poniatowski, który wyjaśnił, że art. 3-ci tej ustawy zezwala na ubój w gospodarstwach domowych na własne potrzeby rodziny.

Skolei przystąpiono do art. 4, co do którego referent wyjaśnił, że w brzmieniu rządowem nabiera on zupełnie innego charakteru. Artykuł ten dotyczy transportu i dzielenia tusz zwierzęcych na dwie podłużne połowy. Min. Poniatowski wskazał tu, że tendencją rządu jest, aby obrót mógł się odbywać jaknajsprawniej i jaknajtaniej, aby sprzyjał zwiększaniu konsumcji. Z tego względu bezwzględnie wprowadzenie nakazu podziału tusz podłużnie musimy uznać za szkodliwe. W dalszym ciągu p. Minister opierając się na opinji fachowców, wyjaśnił trudności, jakie powstałyby w transportach w wagonach-chłodniach połówek podłużnych tusz zwierzęcych. Art. 4-ty został przyjęty w brzmieniu rządowem z drobną poprawką stylistyczną.

Przystąpiono do nowego artykułu, proponowanego przez rząd jako art. 5-ty. Wyjaśnień udzielił min. Poniatowski, zaznaczając, że rząd przy ustalaniu redakcji tego artykułu uważał za niemożliwe utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy. Należy dążyć do stworzenia takich warunków, ażeby niepisany kartel w obrocie mięsnym mógł być zlikwidowany. Rząd nie uważa natomiast za konieczne wprowadzenie generalnego zakazu dokonywania uboju rytualnego, nie widząc szczególnych trudności na drodze do unormowania technicznego obrotu mięsem w ten sposób, że w drodze handlu koncesyjnego mięso z uboju rytualnego służyło wyłącznie celom konsumcyjnym tej grupy wyznaniowej, która do tego uboju przywiązuje wagę religijną. Według pierwszego ustępu art. 5 dopuszczony będzie odmienny sposób uboju zwierząt dla konsumcji tych grup ludności, a przez to nastąpi ograniczenie ilości tego uboju, oraz wyłączenie możności traktowania go jako ograniczenia połowicznie, gdy określenie ilości dotyczyć będzie całych sztuk bydła.

OŚWIADCZENIE MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

Min. Świętosławski, nawiązując do oświadczenia, złożonego przez wiceministra Zongołłowicza, który oparł się na twierdzeniu przedstawicieli rabinów, że przepisy religijne wymagają od Żydów, aby spożywać mięso zwierząt, zabijanych według określonych przepisów zauważył, że wykonywanie przepisów o uboju rytualnym w formie zaproponowanej przez rząd, wytworzy niewątpliwie warunki, w których koszt mięsa koszernego będzie niewspółmiernie większy niż koszt mięsa od zwierząt zabijanych w inny sposób. Oświadczając o konieczności stosowania się do przepisów religijnych, przedstawiciele rabinów, biorą też na swoją odpowiedzialność skutki gospodarcze.

KONIECZNE JEST OGRANICZENIE UBOJU RYTUALNEGO

Skolei zabrał głos min. Górecki, który zwrócił uwagę na fakt, że zadrażnienia, związane z tym problemem wynikają z tego, że pewne postanowienia rytualnego jednego wyznania powodują takie czy inne skutki dla ludności innego wyznania. To musi być usunięte. P. Wojtyna w pracy swej traktującej o uboju rytualnym stwierdza, że wszędzie, gdzie jest dopuszczalny ubój rytualny, ogranicza się wyłącznie do potrzeb ludności żydowskiej. Wyjątek stanowi tylko Polska. Dlatego należy ograniczyć ubój rytualny do tych granic, które są podyktowane danem wierzeniem religijnem. Dopóki będzie trwała sytuacja taka, że następuje podział bydła bitego rytualnie na przody i zady i że pewna grupa ludności będzie spożywała tylko przody a pewna tylko zady, to nie może być mowy o unormowaniu rynku mięsnego, skoro poza podażą i popytem działa jeszcze czynnik pozagospodarczy.

Projekt rządowy właśnie ma na celu uszanowanie religji w obrębie danego wyznania i uregulowanie problemu gospodarczego, który dotychczas jest zregulowany antygospodarczo. Anomalja na rynku mięsnym wytworzyła największy kartel w Polsce, kartel mięsny. Postanowienia art. 5-go dadzą możność rządowi skończenia z tą anomalją. Ilość uboju rytualnego będzie uregulowana w ten sposób, żeby były zaspokojone potrzeby tej ludności, ale z zastrzeżeniem, że ludność żydowska będzie musiała uczynić pewne ustępstwo nie od zasad religji, ale od pewnych zwyczajów. Nie będzie można tolerować tego, że nawet z bydła rytualnie bitego, tylko część mięsa jest koszerna. Nie będzie to naruszenie żadnego przepisu religijnego, a tylko przyzwyczajenia, które poza Polską nie jest szanowane. Przy ustalaniu ilości mięsa potrzebnego dla ludności żydowskiej będziemy brali sztuki jako całości. Po dłuższej dyskusji nad tym artykułem, przewodniczący Duch zarządził przerwę do godz. 19-ej.

CZYTELNICY!

Żądajcie „Dziennika Polskiego", jedynego polskiego organu porannego Małopolski Wschodniej we wszystkich kawiarniach, na dworcach kolejowych i u sprzedawców gazet!

Lwów, dnia 18. marca 1936 r.

Nowe wstrząsy

(K.). Poraz drugi na przestrzeni jednego zaledwie roku zanotować musimy nowy wstrząs na gospodarczym barometrze świata, wstrząs, spowodowany w danym wypadku wypowiedzeniem traktatu locarneńskiego i towarzyszącym temu faktowi zjawiskom. Przekreślenie tego aktu przez Niemcy wybiło swą pieczęć nietylko na życiu polityczno-dyplomatycznem, ale o wiele wyraźniej na światowych rynkach efektów, ruchu towarów, cen, komunikacji i handlu zagranicznego. Bezpośrednie skutki zajęcia Nadrenji i zlekceważenia ważności paktu locarneńskiego zauważyć można było na giełdach. Gdy bowiem w sobotę zeszłego tygodnia, a więc w przeddzień wypowiedzenia paktu, rynek efektów trzymał się na silnych pozycjach, to już w poniedziałek na wszystkich giełdach światowych, zwłaszcza na paryskiej, zanotowano wyraźną panikę i zdecydowany spadek. Panika ta miała krótki oddech, gdyż we czwartek sygnalizowano nietylko międzynarodowe uspokojenie, ale nawet lekką poprawę. Lecz i to uspokojenie miało krótkie nogi — w piątek bowiem doszło, w związku z wiadomościami politycznemi, do dalszego wstrząsu, który na giełdzie paryskiej spowodował w stosunku do pierwszych dni marca br. spadek kursu o 10—15 procent, na giełdzie zaś londyńskiej przysporzył straty, wynoszące 5—10 proc. W tym samym mniejwięcej stopniu zareagowała również giełda nowojorska i inne giełdy świata, przyczem podkreślenia godnem jest zjawisko, że spadkowi nie poddała się ropa naftowa, wykazując większą odporność niż żelazo i stal. Straty więc ogólne, jakie zanotowała giełda i rent i akcyj są dość poważne.

Zgoła inaczej natomiast kształtował się światowy rynek towarowy. Próba gospodarczej izolalacji Włoch i względne skutki, zmusiły rynki towarowe do wyciągnięcia z tego faktu pewnej nauki. Z ołówkiem w ręku stwierdzono, że zapotrzebowanie surowców we Włoszech w latach ostatnich doszło do wartości około 3.5 miljardów zł., że chłonność surowcowa Niemiec w latach ostatnich podniosła się niemal trzykrotnie (8—9 miljardów zł. rocznie). Sam import zboża do Niemiec w r. 1935 zmagazynował 8 i pół miljona m. sześc., do czego dodać należy 3 milj. m. sześc. bawełny, 1 milj. m. sześc. skór i poważne ilości metali, tłuszczów, drzewa, towarów korzennych itd. Te cyfry stały się poważnym bodźcem dla ruchu cen, który wykazał, w porozumieniu światowem, poważną zwyżkę, a co ciekawsze, utorował drogę powrotnym próbom kartelowym (kartel cynku). Już w najbliższym czasie liczyć się należy, jak przepowiadają, ze zwyżką cen żelaza.

Fala zwyżek zupełnie zdecydowanie objęła światowy rynek surowców. — Wskazują na to porównania cen z końca lutego i z początku marca br.: bawełna skoczyła z 11.25 na 11.48 centów, kauczuk z 7.31 na 7.50 pensów, miedź z 35 3/4 na 36 1/4 funtów, cynk z 15 3/4 na 16 1/8, cyna z 209 3/4 na 215, ołów z 16 1/4 na 16 3/4 za tonę. Zwyżkę zanotował również rumuński rynek naftowy i zatrzymał temsamem zniżkową tendencję amerykańskiej ropy, mimo, iż nasycenie zapasów tego przemysłu jest nader wielkie.

Oto w krótkości wstrząsy światowego barometru handlowego, spowodowanego i ogłoszeniem angielskiej „Białej Księgi" i przedarciem traktatu locarneńskiego i obsadzeniem Nadrenji i echami wypadków na Dalekim Wschodzie i falą rozszerzonych programów zbrojeń itd.

Nie mały wpływ konjunktura handlowa, będąca w chwili obecnej dokładnem odbiciem polityki międzynarodowej, wywarła na ruch okrętów towarowych. Gdy jeszcze w lutym sygnalizowano międzyportową stagnację, to w marcu walka o tonaż na okrętach stała się niemal gorączkową. Identyczne zjawiska sygnalizują w lądowym ruchu towarowym.

Oto dowody, nie poraz pierwszy zresztą notowane, jak ściśle życie gospodarcze związane jest z życiem politycznem, jak na barometrze gospodarczym odczytać można optymizmy i pesymizmy każdego niemal kroku dyplomatycznego, czy stawiany on jest w Paryżu, Londynie, Berlinie, Moskwie, Tokio, czy Nowym Jorku.

———

NARÓD POLSKI WSPOMINA DZIŚ PAMIĘĆ MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Z OKAZJI PRZYPADAJĄCYCH ZA JEGO ŻYCIA W TYM DNIU IMIENIN.

KIEDY NIESPEŁNA ROK TEMU, W PAMIĘTNYCH DNIACH MAJA 1935, ZGODNIE WSZYSCY ODPROWADZALIŚMY DOCZESNE SZCZĄTKI ZMARŁEGO MARSZAŁKA NA WAWEL — BYŁ W TEM SYMBOL NIETYLKO HOŁDU DLA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, ALE I ZADZIWIAJĄCEJ JEDNOŚCI NARODU POLSKIEGO.

TEN SAM CHARAKTER MA I ZAWSZE BĘDZIE MIAŁO KAŻDE WSPOMNIENIE O WIELKIEJ PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, ILEKROĆ PRZYJDZIE PRZYSTANĄĆ NA CHWILĘ I MYŚL SKIEROWAĆ W STRONĘ KRÓLEWSKICH SARKOFAGÓW W KATEDRZE WAWELSKIEJ.

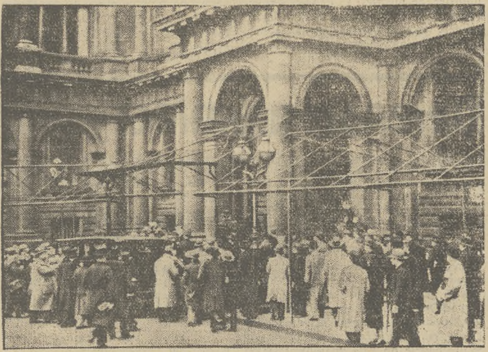
W ZGODNEM UCZUCIU, Z SERDECZNĄ MYŚLĄ, CHOĆ W ŻAŁOBNEJ ZADUMIE PRZEŻYWAMY DZIEŃ DZISIEJSZY, KTÓRY NAM PRZYPOMINA, ŻE TAK JESZCZE NIEDAWNO ŻYŁ WŚRÓD NAS WIELKI ZMARŁY.

NARÓD POLSKI JEDNOCZY SIĘ W TYM DNIU NAJŚCIŚLEJ PRZEDEWSZYSTKIEM Z ARMJĄ POLSKĄ, DLA KTÓREJ WSPOMNIENIE O MARSZAŁKU JÓZEFIE PIŁSUDSKIM BĘDZIE PO WIEKI PAMIĘCIĄ O JEJ TWÓRCY I WODZU.

DLA WSZYSTKICH POLAKÓW JEST TO PAMIĘĆ O TYM, KTÓRY WDROŻYŁ DUCHA NOWEJ RZECZYPOSPOLITEJ, STWARZAJĄC JEJ WSPANIAŁĄ SIŁĘ ZBROJNĄ I UMACNIAJĄC W NIEJ NOWOCZESNY, TRWAŁY USTRÓJ.

NIE BRAKNIE TEŻ NAPEWNO NIKOGO POŚRÓD NAS, KTOBY NIE POBIEGŁ DZIŚ MYŚLĄ KU TRUMNIE NA WAWELU I CHOCIAŻ PRZEZ CHWILĘ NIE PODUMAŁ I CZOŁA NIE SCHYLIŁ.....

Konferencja w Londynie



Rozpoczęte w Paryżu obrady toczą się obecnie w Londynie. Budynek, przed który zajeżdżają dyplomaci, jest otoczony tłumem ciekawych.

Doniosły list

Kardynała-Prymasa Hlonda

J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond, ogłosił list wielkopostny, na temat katolickich zasad moralnych, w którym poruszył szereg doniosłych spraw.

Mówiąc o problemie żydowskim, Arcypasterz ogranicza się tylko do jego strony moralnej w związku z dzisiejszem położeniem. Stwierdziwszy, że „żydzi walczą z Kościołem katolickim, tkwią w wolnomyślicielstwie, stanowią awangardę bezbożnictwa, ruchu bolszewickiego i akcji wywrotowej", ale podkreśliwszy także, że nie wszyscy żydzi są tacy, że b. wielu z nich to ludzie wierzący, uczciwi, sprawiedliwi, miłosierni i dobroczynni, Ks. Kardynał dodaje: „Przestrzegam przed importowaną z zagranicy postawą etyczną, zasadniczo i bezwzględnie antyżydowską. Jest ona niezgodna z etyką katolicką. Wolno swój naród więcej kochać; nie wolno nikogo nienawidzić. Ani żydów.

W stosunkach kupieckich dobrze jest swoich uwzględniać przed innymi, omijać sklepy żydowskie i żydowskie stragany na jarmarku, ale nie wolno pustoszyć sklepu żydowskiego, niszczyć żydom towarów, wybijać szyb, obrzucać petardami ich domów.

Należy zamykać się przed szkodliwemi wpływami moralnemi ze strony żydostwa, oddzielać się od jego antychrześcijańskiej kultury, a zwłaszcza bojkotować żydowską prasę i żydowskie demoralizujące wydawnictwa, ale nie wolno żydów napadać, bić, kaleczyć, oczerniać.

Także w żydzie należy uszanować i kochać człowieka i bliźniego, choćby się nawet nie umiało uszanować nieopisanego tragizmu tego narodu, który był stróżem idei mesjanistycznej a którego dzieckiem był Zbawiciel. Gdy zaś łaska boża żyda oświeci a on szczerze pójdzie do swojego i naszego Mesjasza, witajmy go radośnie w chrześcijańskich szeregach. Miejcie się na baczności przed tymi, którzy do gwałtów antyżydowskich judzą. Służą oni złej sprawie. Czy wiecie, kto im tak każe? Czy wiecie, komu na tych rozruchach zależy? Dobra sprawa nic na tych nierozważnych czynach nie zyskuje. A krew, która się tam niekiedy leje, to krew polska".

Po zgonie Stanisława Zakrzewskiego

Ubył uczony, obdarzony bezcennym u historyka darem intuicji. „Intuicja — pisał w świetnych „Zagadnieniach historycznych" — ...to pierwszy element kultury historycznej... Człowiek bez intuicji historycznej, a obdarzony wielką wiedzą historyczną, może nawet wielkie tomy zapisywać, z których będzie wiała bezdenna pustka".

„Intuicją historyczną nazywam... — pisał — taką zdolność umysłu ludzkiego, która go uzdalnia do odczuwania związku pomiędzy teraźniejszością a przeszłością. Wyczuwanie przeszłości może więc się odnosić do żywego przeświadczenia, że życie bieżące jest tylko dalszym ciągiem nici, wysnuwanej z kłębka, spowitego w pomrokę dziejów. Ale wyczuwanie to daje coś więcej, silne jego natężenie, występujące w pewnych organizacjach duchowych, prowadzi nawet przy braku wiedzy historycznej — do odtwarzania rysów przeszłości, czasem wbrew rezultatom wiedzy historycznej, a jednak zgodniej z prawdą".

Oto klucz do zrozumienia indywidualności duchowej zmarłego profesora. Oto wskazanie dróg, przy pomocy których wyczuwał, czy bliski związek dziejów Danji z pierwiastkową historją Polski, czy piastowskie pochodzenie dynastji zachodniego Pomorza.

Zmarły był gorącym propagatorem renesansu życia rodzinnego, a zwłaszcza rodowego, sądząc, że to są organiczne łączniki czasów naszych z przeszłością. „W naszem pojęciu narodu (na-rodu) mieści się w znacznej mierze klucz do bramy, która wiedzie do pałaców, gdzie życie może spotęgować się o jeden silny czynnik: żywego obcowania z przeszłością" — pisał w tychże „Zagadnieniach historycznych".

Historja była dla niego przedewszystkiem czynem, czyn zaś wyrazem indywidualnego wysiłku ducha. „Jeden więc tylko jest prawdziwy czynnik w dziejach, a tym czynnikiem sam człowiek" — pisał w „Zagadnieniach". Te też drogi rozumowania powiodły go ku studjum doby piastowskiej, w czasach której genjalni dynaści kładli podwaliny pod dzieje Polski. Tą drogą doszedł do pracy o Mieszku I i do dzieła o Bolesławie Chrobrym Wielkim.

Z oceną roli człowieka wiązała się u Zmarłego najściślej ocena roli państwa w dziejach narodowych. „Działalność historyczna — pisał — nie da się... wyobrazić bez zrzeszenia się ludzi, wypływającego z popędu, danego przez jednostkę. Tworzy się organizacja. Tak jak pająk wysnuwa z siebie pajęczynę, tak człowiek tworzy wysnuwa z siebie organizacje".

Był też przedewszystkiem historykiem Polski państwowej.

Restytucja przeszłości dokonana i przez najświetniejsze umysły znachodzi zawsze swych korektorów, jak też i kontynuatorów. Dziełem życia Zmarłego pozostanie jednak nietylko szereg znakomitych prac historycznych, ale i poglądy ogólne, które wypowiadał czy gdy zastanawiał się nad drogami dotarcia do przeszłości, czy gdy określał rolę jednostki w dziejach. Zwłaszcza, pod tym ostatnim względem jest szczególnie oryginalny i nowoczesny; okiem ducha, przebijającem najbliższą przyszłość, docierał do naszych czasów. Chciałoby się Go porównać ze słynnym filozofem i socjologiem niemieckim Othmarem Spannem.

Tem większy żal zpowodu tak przejmującej straty. **Z. W.**

Min. Poniatowski wyjaśnia stanowisko rządu w sprawie uboju rytualnego

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł. — mg.) Po przerwie obiadowej, na plenum Sejmu, po krótkiem referacie pos. Hołyńskiego, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1935/36. Pozatem przyjęto ustawę o likwidacji tymczasowej kasy przezorności pracowników P. K. P. w zaborze rosyjskim. Następnie Izba wysłuchała sprawozdań o poprawkach Senatu do ustaw o stosunku państwa do muzułmańskiego i karaimskiego związków religijnych.

Projekt ustawy o mleczarstwie zreferował pos. Gromada. Sejm przyjął projekt w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ostatni punkt porządku dziennego, t. j. projekt ustawy, wniesionej przez posłankę Prystorową o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, referował pos. Dudziński.

Po przemówieniu referenta zabrał głos min. Poniatowski. Podkreślił on, że ustawa ma niewątpliwie dwa kapitalne punkty wyjścia — dążenie do bardziej humanitarnego uboju i dążenie do uporządkowania gospodarczej strony tej dziedziny obrotu handlowego, która w Polsce dotychczas uporządkowana nie została.

Niewątpliwie wprowadzenie nowocześniejszego i bardziej humanitarnego sposobu uboju do naszych rzeźni dojrzało już i niewątpliwie czas na to, aby zupełnie stanowczo zmierzać do uwspółcześnienia tych metod, które przez długie wieki trwały niezmienione.

Jeżeli w stosunku do szeregu związków producentów, zwanych kartelami, nie cofnięto się przed daleko idącym naciskiem, ażeby spowodować dostosowanie do potrzeb społeczeństwa, to ta sama sytuacja zachodzi w stosunku do związków sprzedawców i dostawców mięsa i musi tu zachodzić to samo uderzenie w pewien niepisany kartel.

Rząd uznaje całkowicie słuszność dwóch wymienionych przesłanek i uznaje konieczność uczynienia radykalnego kroku, któryby stan dotychczasowy w dziedzinie gospodarczej i w dziedzinie techniki zmienił. Natomiast nie podziela rząd zapatrywania, jakoby najprostszem i najłatwiejszem osiągnięciem celów było proste zniesienie uboju rytualnego.

Nie podziela rząd tego zapatrywania w pierwszym rzędzie dlatego, że całość stosunków Polski oparta jest od wieków na daleko idącej tolerancji państwa w stosunku do wymagań wyznaniowych. Rząd uważa za konieczne kontynuowanie tej polityki, która ustaliła dobrą sławę Polski między ludami Europy. Rząd uważa, że tam, gdzie stosowanie zwyczajów i wymagań religijnych nie narusza interesu publicznego, tam niema konieczności likwidowania poszczególnych przepisów.

Jest rzeczą niewątpliwą, oświadcza minister, że nietylko te dawne, tradycyjne polskie zwyczaje, ale i ostatnie polskie ustawodawstwo do zagadnienia wyznaniowych praktyk religijnych ustosunkowało się pozytywnie.

Dekrety Prezydenta Rzplitej z 1917 i 1928 r., wydane w czasie urzędowania gabinetu Marszałka Piłsudskiego, wyraźnie określają, że do obowiązków żydowskich gmin wyznaniowych należy troszczenie się o zapewnienie ludności żydowskiej koszernego mięsa, oraz że obok szeregu funkcjonarjuszów gminy wyznaniowej rzezacy rytualni należą do ich grona. Posunięcie zmierzające do odebrania tych uprawnień nie byłoby zgodne z dotychczasowym duchem tolerancji i z duchem polskiej konstytucji.

Jeżeli zaś chodzi o stronę gospodarczą, oświadcza dalej p. Minister, to jest rzeczą niewątpliwą, że proste usunięcie uboju rytualnego nie rozwiązałoby zagadnienia. Rząd jest tego zdania, że wystarczy sprowadzenie do miary ściśle określonej uboju rytualnego w stosunku do potrzeb, jakie faktycznie ma ludność konsumująca mięso. Ograniczenie tego uboju do miary tych potrzeb musiałoby być oczywiście połączone ze ścisłą kontrolą, tak, aby obrót mięsa koszernego był ściśle oddzielony od innego obrotu mięsa.

Zagadnienie humanitarności uboju jeżeli zostanie zwężone do ogłuszenia zwierzęcia przed ubojem, może spowodować trudności, jeżeli natomiast nadamy temu sens ogólniejszy przez wymaganie, aby przed ubojem zwierzę było ogłuszone, lub w inny sposób pozbawione przytomności, to znajdziemy właściwsze rozwiązanie, wykorzystując techniczne ulepszenia w tej dziedzinie.

Po tych wywodach ogólnych p. Minister oświadcza, że w stosunku do postawy rządu to ujęta jest ona w szeregu poprawek, które do tej ustawy p. Minister zgłasza. Skolei p. Minister przechodzi do szczegółowego omówienia zgłoszonych przez rząd poprawek.

PROJEKT ODESŁANO DO KOMISJI

Po przemówieniu p. Ministra zabrał głos w sprawie formalnej pos. Walewski i zgłosił wniosek, żeby projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach odesłać wraz z poprawkami rządu do komisji administracyjno-samorządowej i tam sprawę rozpatrzeć wszechstronnie i objektywnie.

Sprawozdawca pos. Dudziński i posłanka Prystorowa wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi pos. Walewskiego. W głosowaniu przeszedł wniosek pos. Walewskiego.

Ze względu na wagę sprawy, marszałek Car proponował zwołanie komisji na dzień jutrzejszy, ażeby kwestja uboju rytualnego mogła być wprowadzona na porządek dzienny posiedzenia plenarnego, które prawdopodobnie odbędzie się w piątek.

———

Pogrzeb Ks. Biskupa dr. Maściucha

Rymanów, 17. 3. (Tel. wł. W.) W niedzielę w Rymanowie odbyło się pożegnanie zwłok śp. JE. ks. biskupa Maściucha, administratora apostolskiego dla Łemkowszczyzny. Do Rymanowa przybyły liczne delegacje świeckie i duchowne. P. Wojewodę lwowskiego reprezentował nacz. p. Sambor, p. Wojewodę krakowskiego zaś wicewoj. krakowski dr. Małaszyński.

Pogrzeb JE. ks. biskupa dr. Maściucha odbył się wczoraj w południe w Nowej Wsi na terenie powiatu nowosądeckiego.

Worochta wprowadza kontrolę uboju rytualnego

Stanisławów. (Tel. wł. Z.). Na ostatniem posiedzeniu budżetowem rada gminna w Worochcie uchwaliła przyjąć lekarza weterynaryjnego dla kontroli uboju i obrotu mięsem w tem uzdrowisku. Uchwała ta nabiera niemałego znaczenia, jeśli się weźmie pod uwagę, że Worochta mimo wielkiej frekwencji letników i sportowców, zdana była dotychczas na zupełnie prymitywny, nieopowiadający sanitarnoweterynaryjnym wymogom, sposób dostarczania jej mięsa.

Jędrzejowska przegrywa z Mathieu

Paryż, 17. 3. W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Cannes Jędrzejowska przegrała poraz drugi w tym sezonie do Francuzki Mathieu w trzech setach 0.6 7:5 6:8. — Mecz trwał przeszło 2 godziny i był obrazem walki niezwykle zaciętej. Warto nadmienić, że w drugim secie tenisistka francuska miała 4 piłki meczowe.

W handicapie gry mieszanej Jędrzejowska, startując w parze z królem Szwecji, przegrała do pary Roy—Kaersten w trzech setach 6:2 3:6 4:6.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Rano chmurno, z większemi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nocą przymrozki, dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. W górach jeszcze lekki mróz. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Venizelos umiera

Paryż, 17. 3. (Tel. wł. K.) Lekarze dr. Gennes i prof. Abrami ogłosili następujący biuletyn o stanie zdrowia Venizelosa: „Wskutek silnej grypy zdrowie Venizelosa uległo znacznemu pogorszeniu. Stan chorego jest bardzo ciężki."

Venizelos cierpi na zapalenie płuc, które ze względu na podeszły wiek może być bardzo niebezpieczne. Wieczorem oświadczyli lekarze, że stan Venizelosa jest prawie beznadziejny.

Delegaci niemieccy jadą do Londynu

Berlin, 17. 3. (Tel. wł. D.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Minister spraw zagranicznych Rzeszy wysłał 7 marca do Londynu pod adresem sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola następującą depeszę:

„Z podziękowaniem potwierdzam odbiór pańskiej depeszy z 16 marca i mam zaszczyt zakomunikować, że ambasador Ribbentrop będzie reprezentował rząd niemiecki na Radzie Ligi Narodów podczas rozpatrywania sprawy, podniesionej przez rząd belgijski i francuski. Począwszy od czwartku rano będzie on już znajdował się w Londynie do dyspozycji Rady Ligi."

Londyn, 17. 3. (Tel. wł. O.) Przyjęcie przez Niemcy zaproszenia do udziału w obradach Rady Ligi Narodów nastąpiło na podstawie wymiany w dniu dzisiejszym not pomiędzy rządem Rzeszy a rządem brytyjskim.

Min. Eden wystosował do ambasadora Niemiec specjalny apel, prosząc, aby delegacja niemiecka, o ile wogóle ma przyjechać, przyjechała jaknajprędzej, albowiem już dużo czasu upłynęło na samej procedurze zaproszenia.

Pod koniec dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi przewodniczący Bruce oświadczył, że prosił ambasadora niemieckiego o wywarcie nacisku na Berlin, by delegacja niemiecka pospieszyła się i przybyła do Londynu już jutro. W związku z tem stało się wiadomem, że delegaci niemieccy jutro w środę przed południem wylecą samolotem z Berlina do Londynu i według wszelkiego prawdopodobieństwa zdążą, by wziąć udział w jutrzejszem posiedzeniu publicznem Rady Ligi, które wyznaczone zostało z tego powodu na godz. 5-tą popoł.

———

Armja składa hołd Naczelnemu Wodzowi

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł. — mg.) Dziś w przeddzień imienin Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego-Rydza odbyła się przed mikrofonami Polskiego Radja zbiorowa audycja żołnierska, zorganizowana przez Instytut naukowo-oświatowy Ministerstwa Spraw Wojskowych. Audycja ta była pięknym wyrazem hołdu wszystkich rodzajów broni Wojska Polskiego ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej dla Wodza Naczelnego. W symbolicznem przesyłaniu życzeń żołnierskich gen. Rydzowi-Śmigłemu pośredniczyły kolejno wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Audycję imieninową rozpoczął hymn narodowy, poczem studjo Radjo stacji warszawskiej zapowiedziało, że w dzisiejszej uroczystości uczestniczyć będą żołnierze, którzy zgromadzeni przed głośnikami w świetlicach dołączą się sercem do gorących życzeń przesyłanych temu, który z najbliższych Piłsudskiego, jako jeden z najbliższych i najwierniejszych uczniów, stoi dziś na czele armji polskiej.

Następnie rozgłośnie Polskiego Radja transmitowały poszczególne fragmenty słuchowiska, z których każdy w formie okolicznościowych deklamacyj, śpiewów, muzyki, djalogów i t. p. reprezentował życzenia, składane przez różne rodzaje broni.

Przedewszystkiem w imieniu Legjonów przesyłał życzenia Kraków. Po legjonistach składała gen. Rydzowi-Śmigłemu żołnierskie życzenia piechota z Katowic.

Następnie ze Lwowa rozległy się dźwięki piosenki saperskiej jako hołd imieninowy wojsk technicznych, poczem hołd złożyła broń pancerna.

Z Wilna przesłała życzenia kawalerja. Zgromadzeni w świetlicach żołnierze i słuchacze cywilni usłyszeli dźwięki marszów i pobudek kawaleryjskich oraz tętent defilującej kawalerji.

Dalej rozległy się salwy honorowe artylerji z Torunia na cześć dostojnego solenizanta. Z Poznania popłynęły życzenia lotników, połączone z warkotem śmigieł. Z Gdyni zabrzmiały trąbki sygnalowe marynarki wojennej i rozległy się syreny okrętów.

Ze strażnic kresowych nadano życzenia Korpusu Ochrony Pogranicza.

Zakończeniem audycji zbiorowej było słuchowisko, transmitowane z Łodzi w imieniu wojsk łączności, które powiązało wszystkie poprzednio złożone życzenia żołnierskie z całej Polski w jedną całość. Słuchacze usłyszeli rozmowę telefoniczną dwóch żołnierzy wojsk łączności na temat imienin ukochanego wodza. Odczytano przytem symboliczny fonogram, wyrażający płynące z głębi serca życzenia długiego życia, pełnego sił i chwały, złożone dziś gen. Rydzowi-Śmigłemu przez całą armję polską.

Na zakończenie wykonano szereg utworów muzycznych i chóralnych.

Skazanie komunistów

Bydgoszcz, 17. 3. (PAT). Wczoraj zakończył się w Bydgoszczy proces przeciwko kilkunastu oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie Bydgoszczy. Trzech głównych oskarżonych: Józefa Powalisa, Zofję Lasakową i Łaję Kurysa sąd skazał na 6 lat więzienia, przyczem na skutek amnestji kara została zmniejszona o 1/3. Pozatem wymienieni oskarżeni zostali pozbawieni praw obywatelskich na lat 10. Dwaj oskarżeni Bolesław Brański i Kazimierz Latański zostali skazani na karę 4 lat więzienia również z zastosowaniem amnestji. 5 oskarżonym uniewinniono. Oskarżenie w stosunku do Chaima Altbrucha zostało umorzone w związku z wyrokiem skazującym, wydanym już przez sąd w Cieszynie.

Po wielkim triumfie K. H. Rostworowskiego

Dzień 14 marca odbił się bardzo żywem echem w świecie literatury i teatru na ziemiach polskich. Był to bowiem dzień 25-lecia pracy największego spośród żyjących dramaturgów polskich, Karola Huberta Rostworowskiego.

Dzienniki, czasopisma literackie przyniosły obfity sprawozdawczy plon ze wspaniałego wieczoru w teatrze im. Jul. Słowackiego w Krakowie z „Judaszem z Kariothu" (z niezrównanym Ludwikiem Solskim w roli głównej!), z hołdu, złożonego Rostworowskiemu przez przedstawiciela p. ministra W. R. i O. P., reprezentanta Pol. Akademji Literatury, Związku Literatów etc. Ale ponad to wszystko wybija się jeden moment, który musimy tu podkreślić z całym naciskiem: hołd wspomniany był wyrazem uznania dla twórcy, który wyraźnie i zdecydowanie stoi na stanowisku światopoglądu katolickiego.

I tak zrozumiał ten niezapomniany wieczór katolicki Kraków, zajmujący dosłownie wszystkie miejsca w teatrze i zjawiający się na czele z JE. Księciem Metropolitą Dr. Adamem Stefanem Sapiehą, który przybył w towarzystwie JE. Ks. Biskupa Dra Stanisława Rosponda i licznych przedstawicieli duchowieństwa. Dał temu wyraz i sam czcigodny Jubilat, który, dziękując za owacje, zaznaczył, że wysoko sobie ceni odznaczenie komandorją orderu „Polonia Restituta", ale za drugie odznaczenie uważa dla siebie obecność Księcia Metropolity Sapiehy na uroczystościach jubileuszowych.

Nietylko jednak katolicki Kraków zjawił się karnie z hołdem dla Jubilata w dniu 14 bm. I z dalszych stron popłynęły gorące życzenia od wybitnych działaczy katolickich. Wśród depesz, nadesłanych na ten piękny wieczór, na pierwszem miejscu odczytano depeszę JE. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza. Także Kat. Uniwersytet w Lublinie przesłał swe piękne gratulacje

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.!

Z Żółkwi

ODZNACZENIA OFICERÓW.

Dziś, w dniu 19 bm. odbędzie się we Lwowie dekoracja Srebrnym Krzyżem Zasługi por. Filipeckiego i Bronzowym Krzyżem Zasługi wachm. Podwysockiego z Żółkwi, za dobre wyniki w dziale wyszkolenia wojskowego.

Długoletni adjutant miejscowego pułku por. Bohdan Possart z Żółkwi został mianowany rotmistrzem.

WYPADEK NA STACJI KOLEJOWEJ

Stanisławów. (Tel. wł. — K.). Przy przetaczaniu wagonów pociągu ciężarowego 1272 na stacji Rożniatów Krechowie dostał się pod koła wagonu przetokowy Józef Łabaziewicz. Nieszczęśliwy stracił w tym wypadku prawą stopę

LĄDOWANIE BALONU POD ŻÓŁKWIĄ

Żółkiew. (Tel. wł. Z.). Dziś o godz. 8.05 rano w Turynce pod Żółkwią wskutek wyczerpaniu balastu lądował normalnie i bez szwanku balon, który wczoraj o godz. 10.45 wystartował z Torunia. Załogę balonu stanowią: por. pilot Tadeusz Drobiński i ppor. obserwator Kazimierz Skawiński. Nieuszkodzony balon został zabrany samochodem ciężarowym, a oficerowie są podejmowani przez oficerów 6 p. s. k. z płk. Gierulewiczem na czele. Lotnicy powrócą do Torunia koleją.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 63

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

A jednak nie zdołały utrzymać języka na wodzy, i powiedziały. I jeszcze zrobiły z tego jakąś niby nagrodę. Bo, w chwili, kiedy silniejszy podmuch wiatru porwał suszącą się bieliznę, a praczki przeraźliwemi wrzaskami dały dowód zupełnej bezradności, Marko skoczył natychmiast na ratunek, pochwytał zręcznie wszystkie fruwające sztuki i złożył je starannie przy źródle.

Wtedy dziewczęta poszeptały między sobą, naradziły się i wreszcie jedna oświadczyła tajemniczo:

— Kiedyś taki dobry chłopak, to powiemy ci, z czegośmy się śmiały.

— Iii... Dużo mnie to obchodzi — wzruszył ramionami Marko, który zabierał się już do odejścia.

— Będzie cię obchodzić, jak się dowiesz — nastawała dziewczyna i, nie czekając na odpowiedź, dokończyła — ten twój Polak, z którym jeździsz łódką po morzu, poszedł dziś w nocy na Biokovą Planinę, pewnie do zamku.

Marko zatrząsł się cały.

— Nieprawda.

— A prawda — upierała się. — Widziałyśmy przecież wszystkie, jak wychodził z pensjonatu wtedy właśnie, kiedy siedziałeś na molo. Widziałyśmy, że poszedł wgórę.

Chłopak nie słuchał już dłużej i, zapominając o wiadrach, pognał zpowrotem jak szalony kamienistą ścieżą, wiodącą nad samym brzegiem morza. Wiatr dął mu teraz prosto w twarz, wywołując w oczach łzy, ale on tego nawet nie zauważył. Przerażała go nieoczekiwana wycieczka w góry tego pana, którego polubił szczerze, bo był dla niego dobry. O Boże! Pójść w góry, kiedy bora wieje, kiedy zdradliwe świa tło księżycowe oszukuje wzrok, kiedy wspinanie się na zmurszałe kamienne skały grozi nieszczęściem. Ależ to szaleństwo. I któż to mógł namówić go do takiej rzeczy?

Przebiegając koło domu Rafaelego, z którego podwórza dolatywała upajająca woń oleandrowego kwiecia, zauważył grupę ludzi, stojących w ogrodzie. Wszyscy mieli głowy zadarte i patrzyli w góry, najeżone szczytami, bielejącemi w świetle księżyca, niby wielkie sople lodu. Chłopak przystanął, spojrzał w tę samą stronę i struchlał ze zgrozy.

Na jednej ze skał, tworzącej coś w rodzaju stromego pomostu pomiędzy spadzistem zboczem, pod którem otwierała się przepaść kilkumetrowa, a wypukłym grzbietem Biokovej Planiny, wisiała ludzka postać. Człowiek ten, ubrany w granatowy trykot kąpielowy, oparty zapewne nogami o jakiś zdołu niedostrzegalny załom; czynił rozpaczliwe wysiłki, aby wdrapać się wyżej, bo powrót tą samą drogą był już na pewno niemożliwy. Marko widział, jak sięgał to lewą, to prawą ręką, jak pośliznęła mu się jedna, a potem druga noga, i jak wreszcie uchwycił się oburącz białego, gładkiego sopla, usiłując odzyskać straconą równowagę.

Wszyscy stojący dokoła zachowywali głębokie, grobowe milczenie. Nikt nie odezwał się. Nikt nawet się nie poruszył. Stali w poczuciu zupełnej bezsilności wobec tragedji, która rozgrywała się o półtora tysiąca metrów wyżej. Każdy z tych ludzi, znających dobrze swoje góry, zdawał sobie dokładnie sprawę, że wiatr, który wiał w tej chwili na dole, tam wysoko hulał ze zdwojoną siłą. Tam wiał już nie wiatr, ale wicher — straszliwa zawierucha, która lada chwila, lada mgnienie musiała stracić nieszczęśnika wdół, w najeżoną tysiącami głazami przepaść.

Marko, podobnie jak inni, stał w zupełnem milczeniu. Ale teraz nie trząsł się już ze strachu. Wiedział, że to nieuniknione przyjść musi. I wiedział też, że dziewczęta przy źródle powiedziały mu nieprawdę. Omyliły się poprostu. Bystrym swym wzrokiem chłopiec spostrzegł odrazu, że ten, zmagający się w górze ze śmiercią nieszczęśnik, to nie... tamten.

To był... to był... Marko jeszcze raz wytężył oczy. Tak, nie ulegało wątpliwości, że to był ten student Niemiec z pokoju Nr. 5.

VIII. SPOTKANIE NA MARJAŃSKIEM WZGÓRZU

Chytremu Czechowi-hotelarzowi ani się śniło, że gość, nad którym roztaczał niewidzialną, ale czujną opiekę z ramienia „Jego Ekscelencji", zdoła wymknąć się nieoczekiwanie na cały dzień. Można twierdzić z całą pewnością, że gdyby Schwartz przewidział taką możliwość, to przedewszystkiem pozostałby poprzedzającego wieczora wierny swym abstynenckim zasadom. Był przecież wzorem trzeźwości i Anita-pokojówka zdziwiła się niezmiernie, kiedy zbudził ją, polecając przynieść sobie dużą karafkę czerwonego wina.

— I dla kogo ma być to wino? — spytała, przypatrując mu się wielkiemi oczami. — Dla pana gospodarza? Świat się chyba kończy — zauważyła pod nosem. — Toż pan gospodarz nigdy nie chciał pić nic prócz czystej wody.

Za tę zresztą zupełnie niewinną uwagę została ostro ofuknięta i, nie ryzykując już dalszych, przyniosła natychmiast z piwnicy karafkę dobrze wychłodzonego wina, postawiła ją na stole, postała chwilę, jakby oczekując jeszcze jakiegoś polecenia i wreszcie poszła zpowrotem do swego pokoiku na poddaszu.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

REEMIGRACJA Z FRANCJI

Wbrew zapowiedziom rządu francuskiego stałe, masowe wydalanie obywateli polskich w dalszym ciągu nie ustaje. Jak wynika z sprawozdania „Komitetu Reemigracyjnego", cyfra, określająca ilość rocznej repatrjacji, wahała się dotychczas w granicach 25 do 30 tys. W okresie od 1 stycznia do 15 lutego b. r. odstawiono do Polski via Niemcy 18 nowych transportów zbiorowych, liczących ogółem 9.524 reemigrantów. Ponad 5.000 powróciło do kraju przez Czechosłowację. Obliczając świeże „masówki" z drugiej połowy lutego z niepokojem spostrzegamy, że już w dwóch pierwszych miesiącach b. r. ilość reemigrantów przekroczyła cyfrę 20.000.

Równomiernie z wzrostem nasilenia przymusowej reemigracji zaostrzyła się również bezwzględność, z jaką się ją stosuje. Dążąc do usunięcia jak największej ilości Polaków, francuskie władze emigracyjne nie szczędzą nawet nieletnich bezrobotnych, których zabiera się z domów rodzicielskich i odstawia przymusowo do granicy francuskiej. Niezadko zachodzą wypadki, że przymusowe wydalenie stosuje się względem Polaków, ożenionych z Francuskami. Wydala się wówczas robotników z granic Francji, pozostawiając natomiast na miejscu ich żony z dziećmi.

Wiadomo ogólnie, że większa część naszych rodaków znajduje na emigracji coraz gorsze warunki życia. Wielu już od dłuższego czasu pracuje tylko 2 do 3 dni w tygodniu, zarabiając w ten sposób zaledwie na wyżywienie swych rodzin i opłacenie komornego. Inni, pozbawieni pracy, dojadają resztek uskładanych oszczędności, względnie pozostają na łasce gminnej opieki. O ile posiadają jaki dobytek domowy lub nieruchomości, tracą je na skutek rygorystycznych zarządzeń francuskich władz emigracyjnych, pozostawiających emigrantom 8 a nieraz tylko 3 dni czasu na likwidację gospodarstw domowych. W tych warunkach zdarzają się też dość częste wypadki, że robotnicy nie mając czasu na sprzedaż swego dobytku, a nie chcąc pozostawić go sąsiadowi za darmo, powodowani rozpaczą, rąbią i palą szafy, łóżka i inne sprzęty domowe.

Dotknięci losem przymusowej reemigracji przybywają do swej macierzy zgubieni i psychicznie złamani, zawiedzeni pozatem do tych, którzy nie potrafili czy nie chcieli uszanować ich niewątpliwych zasług położonych przy odbudowie Francji. Wracają do Polski ponadto i przedewszystkiem bez grosza niemal, z pustemi rękoma, i to nas najwięcej musi w tej chwili boleć. Mając przekonanie, że zachodnia część Polski jest najbogatsza i jako najbardziej uprzemysłowiona, najwięcej potrzebuje rąk do pracy, osiedlają się masowo właśnie tam, gdzie bezrobocie wykazuje duże nasilenie.

W okresie od 1 lipca 1925 do 31 marca 1935 r. Komitet Remigracyjny wydatkował na akcję opiekuńczą nad optantami i reemigrantami ogółem 827.735 zł. Wydatki, obejmujące koszty opieki społecznej, sprawowanej nad optantami i reemigrantami przez związki samorządowe, znacznie wyższe, przekraczają pół miljona zł. rocznie. Tak to na tle ogólnego zastoju naszej gospodarki narodowej wyrasta nowa przykra bolączka. Koszta jej usuwania pokrywa narazie skarb państwa, sam obywatel, czuły na nieszczęsny los rodaka. Na jak długo starczy jednak sił Wielkopolsce czy Śląskowi, goszczącym masowo wyniszczone materjalnie rodziny reemigrantów polskich z Francji, skoro odsetek „własnych" bezrobotnych nie ulega poprawie?

ST. J. N-K

Wieś nie odczuwa obniżek

Wołyńska Izba Rolnicza rozpisała ankietę do 350 światlejszych rolników i wiejskich spółdzielczych sklepów spożywczych na Wołyniu celem uzyskania autentycznych informacji o tem, w jakich rozmiarach zniżka cen artykułów przemysłowych dotarła na wieś.

Z otrzymanych odpowiedzi wynika, iż nafta staniała o 12 proc. na litrze, sól jadalna biała o 7.5 proc., cukier-kryształ o 20.7 proc., cukier-kostka o 15 proc. na kilogramie, żelazo o 8.2 proc., gwoździe o 6.8 proc. na kilogramie.

Przed obniżką płacono na Wołyniu 41.4 groszy za litr nafty, po obniżce płaci się 36.4 groszy. Za kilogram białej soli jadalnej płacono przed obniżką 36 groszy, obecnie płaci się 33.3 gr. Za cukier-kryształ płacono przed obniżką 128.9 groszy, obecnie płaci się 102.2 gr. za kilogram. Za cukier-kostkę płacono 166.2 gr., obecnie płaci się 141.2 gr. za klg. Żelazo kosztowało przed obniżką 37.5 gr. za kilogram, obecnie kosztuje 59.4 groszy.

Z przeprowadzonej przez wołyńską Izbę Rolniczą ankiety wynika, iż obniżka cen artykułów przemysłowych jeszcze w całości nie dotarła na wieś. Dotyczy to szczególnie cen wyrobów żelaznych. Część obniżek rozpłynęła się w łańcuchu pośrednictwa, na długiej drodze, jaką towar przebywa od producenta do konsumenta.

Wierzyciel czy dłużnik?

Z ciekawej pracy „Balances of Peyements 1934", opartej na danych statystycznych 35 krajów, a zestawionej przez sekcję ekonomiczną Ligi Narodów wynika m. i., że nominalna wartość długoterminowych lokat St. Zjedn. zagranicą wynosiła z końcem 1934 r. 13.1 miljardów dolarów złotych, w porównaniu więc z r. 1930 suma ta zmniejszyła się o przeszło 2 miljardy dolarów złotych. Kraje wierzycielskie nie spłaciły jednak tej sumy, tylko zaledwie nieco pod 1/4 jej części, albowiem pożyczki te po części na skutek obniżenia się ich wartości na rynkach papierów wartościowych, po części na skutek dewaluacji dolara straciły prawie 3/4 swej wartości nominalnej. Faktycznie spłacono zaledwie 566 miljonów dolarów.

Dane te pozostają w rażącej sprzeczności z enuncjacją doradcy ekonomicznego prezydenta Roosevelta, Goerge'a Peeka, który przed niespełna rokiem lokaty zagraniczne Stanów Zjednoczonych ocenił na 7 miljardów dolarów obiegowych (papierowych), co stanowi nie wiele więcej jak 1/3 cyfry, podanej przez Ligę Narodów. Dodać oczywiście należy, że w szacunku podanym przez p. Peeka nie uwzględniono długów wojennych państw sprzymierzonych.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że możliwość uzyskania jakiejkolwiek poważniejszej sumy z tytułu zadłużenia wojennego wydaje się mocno problematyczna, to podanej przez nas wyżej cyfrze 7 miljardów dolarów należności amerykańskich zagranicą ex re udzielonych długoterminowych pożyczek należałoby przeciwstawić 7 i pół miljarda dolarów, które St. Zjednoczone są dłużne zagranicy. Wynikałoby z tego jasno, że Stany Zjednoczone, aczkolwiek de iure jeszcze kraj wierzycielski, faktycznie są już krajem dłużniczym. Dewaluacja dolara przyczyniła się poważnie do przyspieszenia procesu, którego prawdziwa linja rozwojowa z biegiem czasu coraz silniej przenikać będzie do świadomości państw i narodów, pozostających dotąd pod silnem wrażeniem iluzji, że Stany Zjednoczone są krajem wierzycielskim.

Gorączka naftowa w Rosji sowieckiej

Rząd sowiecki zdecydował się na ulepszenie wyekwipowania technicznego przemysłu naftowego dla podniesienia poziomu produkcji naftowej i w tym celu poczynił znaczniejsze zamówienia w Stanach Zjednoczonych.

Duże nadzieje pokładane są w nowych uralskich terenach naftowych, których pokłady w połączeniu z produkcją kaukaską, pozwolą prawdopodobnie na zaspokojenie wciąż wzrastającego zapotrzebowania. Spodziewane jest podwyższenie w ten sposób produkcji na 4 milj. ton ropy rocznie. W związku z tem powstał projekt, oprócz prowadzenia niezbędnych prac poszukiwawczych i wierceń, wybudowania nowej linji kolejowej pomiędzy miejscowościami Górjew, Emba i Orsk.

Należy zaznaczyć, że w ciągu pierwszych 11-tu miesięcy ub. roku, naftowy plan produkcyjny wykonano tylko w 87.5 proc. Zmusiło to rząd sowiecki do poszukiwania nowych pól naftowych. Dowodem ważności tego problemu jest fakt, że eksport naftowy, który poprzednio posiadał największe znaczenie, zeszedł na plan dalszy. Pierwsze miejsce zajmuje dziś w Z. S. R. R. sprawa mechanizacji uprawy roli i transportów, motoryzacji armji, marynarki i lotnictwa, oraz zapasów naftowych na Dalekim Wschodzie i na Ukrainie w celach militarnych. Wszystko to wymaga szybkiego rozwoju produkcji naftowej, wobec czego sprawa nowej bazy ropodajnej stała się w Sowietach zagadnieniem wagi pierwszorzędnej.

Nowy teren w rejonie Ural - Emba obejmuje przestrzeń pół miljona kilometrów kwadratowych, z czego zbadano dotąd tylko 130 tys. klm. kw. Obok złóż ropnych występują tam pokłady solne i dotychczas oznaczono zawartość ropy w pokładach nowych terenów na 5 miljonów ton.

Jeżeli chodzi o produkcję dotychczasową, to wyniki osiągnięte w rejonie Ural - Emba bynajmniej nie są zadawalające. Produkcja w ostatnich latach nawet spadła i w r. 1934 wyniosła tylko 196.000 ton, zamiast osiągnąnych dawniej przeciętnie 300.000 ton rocznie. W pierwszych 11-tu miesiącach ub. roku plan naftowy wydobycia ropy na nowych terenach został wykonany tylko w 67.5 proc., a plan wierceń w 43.5 proc.

Życie gospodarcze

— W dn. 16 b. m. nadeszła do Nowego Jorku wiadomość, że republika Kuba obłożyła towary importowane z Polski stawkami celnemi maksymalnemi, które w praktyce są natury prohibicyjnej. Zarządzenie to pozostawać ma w związku z ujemnie kształtującym się dla Kuby bilansem handlowym z Polską.

— Zjazd restauratorów z całego powiatu Morskiego, uchwalił przeprowadzenie natychmiastowej obniżki cen we wszystkich restauracjach wybrzeża. Obniżka wchodzi w życie z dniem 16 b. m., przyczem ceny w wielu wypadkach są niższe o 20—30 procent od dotychczasowych.

— Rada miasta Pucka uchwaliła wysłać do władz delegację, która ma zabiegać o odbudowę zrujnowanej przez burzę przystani i portu puckiego.

— Sofijska filja Anglo - Pragobanku, udzieliła rządowi bułgarskiemu pożyczki w wysokości 100 miljonów lewów na okres 3 lat, oprocentowanej na 3 od sta. Przy zawieraniu transakcji tej uwzględniony został motyw ożywienia stosunków handlowych między Czechosłowacją i Bułgarją.

— „Ostravsky delnicky denik" donosi, że dywidendy czeskich fabryk broni za rok ubiegły wzrosły o 550 procent.

Ku jezioru Aszange



Wojska włoskie w zwycięskim pochodzie zajmują coraz to nowe tereny Abisynji. Zdjęcie przedstawia oddziały gen. Sontini.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 18 marca

Skromne obroty w listach zastawnych Akc. Banku Hipotecznego po zł. 38.00.

Dolar około zł. 6,26 i pół.

AKCJE.

Bank Polski 97.00.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.27.

Lwów, dnia 18 marca

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 60.25, 6 proc. poż. dolarowa 74.50 — 75.00 — 74.88, 4 proc. poż. dolarowa 51.70, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.50 drobne 63.00 setki 69.50.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.50 89.68 89.32, Holandja 360.85 361.57 360.13, Londyn 26.22 26.29 26.15, N. Jork 5.27 5.28 i jedna czwarta 5.25 i trzy czwarte, N. Jork tel. 5.27 i jedna czwarta 5.28 i pół 5.26, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.96 22.00 21.92, Szwajcarja 173.20 173.54 172.86, Madryt 72.55, 72.70, 72.40.

LONDYN. N. Jork 4.97 i siedem szesnastych, Paryż 74.85, Berlin 12,28 i pół, Amsterdam 7.26 i jedna czwarta, Bruksela 29.28 i pół, Włochy 62.31, Szwajcarja 15.13 i trzy czwarte, Kopenhaga 22,40, Sztokholm 19.19 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Praga 119 i jedna czwarta, Wiedeń 26.31, Warszawa 26.18.

ZURYCH. Paryż 20.22, Londyn 15.13 i trzy ósme, N. Jork 3.04 i trzy ósme, Bruksela 51.70, Włochy 24.25, Amsterdam 208.40 Berlin 123.15, Sztokholm 78.05, Oslo 76.05, Kopenhaga 67.57 i pół, Praga 12.69 i pół, Warszawa 57.75.

PARYŻ. Londyn 74.85, N. Jork 15.05, Bruksela 255.50, Włochy 120.30, Szwajcarja 494.37, Berlin 609.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 18 marca

Na Giełdzie obroty w życie, jęczmieniu, pszenicy, wyce, fasoli, mące i otrębach — po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Wyka ciemna 22.00 — 22.50, wyka szara 21.00 — 21.50.

Inne kursy niezmienione.

Czy warto życie ludzkie przedłużać?

Dr. Henry Chapin, profesor uniwersytetu nowojorskiego, zastanawiając się nad postępami higjeny i lecznictwa, dzięki którym życie ludzkie jest wciąż przedłużane, pyta, czy jednak warto je tak przedłużać.

W średnich wiekach przeciętny wiek człowieka wynosił 25 lat, gdy tymczasem, według dr. Dublina, dziecko urodzone w Stanach Zjedn. w 1901 r., miało perspektywę przeżycia 49 lat, wskutek zaś dalszych postępów higjeny od tego czasu, dziecko urodzone w 1935 r. ma szanse osiągnięcia już 57 lat. I niema żadnego powodu, aby życie ludzkie nie mogło być przedłużane w ten sposób w dalszym ciągu. Wystarczy porównać je z długością życia zwierząt, które żyją średnio pięć razy dłużej, niż trwa rozrost ich kości. U człowieka rozrost kości trwa około 20 lat, a więc życie ludzkie winno sięgać stu lat.

Czy jednak — pyta dr. Chapin — warto je tak przedłużać?

Jeżeli — odpowiada na to — człowiek w sędziwym wieku jest słabowity, niezdolny do życia czynnego i przez to nieszczęśliwy, to lepiej niech umiera. Z drugiej wszakże strony dr. Dorland wykazuje w swem studjum pt. „Wiek umysłowej dojrzałości", iż największe arcydzieła ludzkie wykonane były przez ludzi, liczących od lat 40 do 70 i że na 400 mężów sławnych 90 osiągnęło największą sławę dopiero w sędziwym wieku. Galileusz, Bancfrot, Buffon, Goethe, Verdi i Herbert Spencer najlepsze swe dzieła tworzyli pomiędzy 70 a 85-ym rokiem życia. Tycjan namalował, licząc 85 lat, jeden z najsłynniejszych swych obrazów; Händel napisał w 75-ym jedno ze swych nieśmiertelnych oratorjów; Moltke opracował w 70-ym roku życia swój plan kampanji przeciwko Francji w 1870 r., a przecież także najwybitniejsi wodzowie wielkiej wojny światowej byli stosunkowo już starymi ludźmi.

Nie można więc i nie wolno sądzić o zdolnościach człowieka i wydajności jego pracy jedynie z tego, że już siwieje. Tymczasem, niestety, ostatnimi czasy rozpowszechniła się tendencja usuwania ze stanowisk ludzi starszych. Wprost tragicznym jest dziś widok mężczyzny lub kobiety, choćby najdzielniejszych, nie mogących znaleźć pracy tylko dlatego, że się już powierzchownie starzeją.

Wskutek tej niemiłosiernej tendencji — jak twierdzi dr. Chapin — w Stanach Zjed. 80 procent osób w starszym wieku, nie mogąc znaleźć pracy, skazanych jest na utrzymanie przez innych.

Czy więc warto przedłużać życie? Tak, jeżeli człowiek ma przez to nadzieję pracowania w dalszym ciągu produkcyjnie. Nie, jeżeli nadzieja ta jest mu odebrana, jeżeli przedwcześnie skazany jest na bezczynność.

Głos uznania dla Polskiego Radja

Nakładem Ministerstwa Rolnictwa w Pradze Czeskiej ukazała się wyczerpująca monografja o używaniu radja w celach podnoszenia kultury i oświaty rolniczej. Ta niezwykle interesująca książka, opracowana przez inż. Bogusława Horaka p. t. „Rozhlas a Zemedelstvi", na 239 stronach przynosi wyczerpującą analizę audycyj rolniczych we wszystkich radjofonjach europejskich. Dobrze opracowane wykresy i mapy, oraz dokładna bibljografja źródeł czynią tę książkę rzeczywiście wyjątkowem zjawiskiem wśród dzieł, poświęconych zagadnieniom radjowym.

Oczywiście polskiego czytelnika najbardziej interesuje ta część książki, która poświęcona została radjofonji polskiej. Czytając bardzo dokładne szczegóły z działalności Polskiego Radja w zakresie programu dla wsi na przeciągu lat niemal dziesięciu, doznajemy przyjemnego uczucia, że autor, operując materjałem, zebranym ze wszystkich radjofonij europejskich, rozdział polski kończy tak wysoce pochlebną opinją: „Jak ze szczegółowego opisu audycyj rolniczych w Polskiem Radjo widać — organizacja audycyj dla wsi Polskiego Radja należy do najlepszych w Europie".

Autor czeski wyróżnia w programach rolniczych Polskiego Radja dążność dostosowywania pogadanek i praktycznych odczytów do rzeczywistego poziomu słuchaczy, oraz podkreśla urozmaicenie monotonji odczytów rolniczych lekką muzyką. Wspominając o specjalnych kursach radjowych dla rolników (Radjowy Uniwersytet Rolniczy w roku 1931), oraz popularnych audycjach rolniczych, zauważa, że zawsze stosowano się w ich treści do poszczególnych sezonowych prac w gospodarstwie. Popularna forma nie wpływa na poziom treści, a treść obejmuje prawie wszystkie dziedziny życia wsi. Obok licznych audycyj z produkcji roślinnej i zwierzącej, obok tematów ogólno-społecznych i gospodarczych, Polskie Radjo poświęca wiele uwagi różnym zagadnieniom specjalnym, jak: ogrodnictwu, pszczelarstwu, hodowli drobiu, rybactwu i łowiectwu. W dalszym ciągu swych wywodów autor podkreśla umiejętnie oddziaływanie programu radjowego na organizacje rolnicze, zwłaszcza na kółka rolnicze, których działalność popiera.

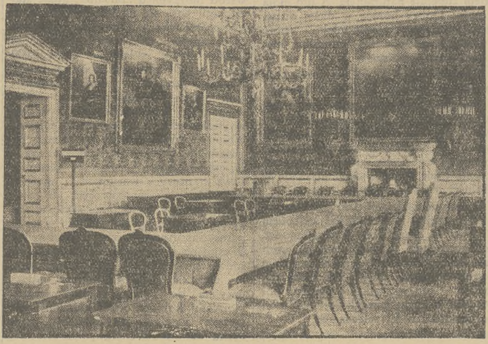
Godna podkreślenia jest dążność Polskiego Radja do omawiania w dziale audycyj rolniczych spraw z zakresu socjologji i kultury. Dzięki tym audycjom Polskie Radjo świadomie oddziaływa na zbliżenie miasta do wsi i odwrotnie.

Omawiając poszczególne audycje, inż. Horak uważa, że najwięcej zajmującą i wartościową audycją dla rolnika jest niedzielny „Przegląd rynków produktów rolnych", tak pod względem bogactwa informacyj, jak i oryginalności opracowania. Bardzo lubianą przez rolników jest także „Skrzynka rolnicza", oraz „Wiadomości rolnicze".

W końcowych swych uwagach czeski autor zwraca uwagę na małą ilość słuchowisk wiejskich w Polskiem Radjo, oraz na słabo zorganizowane audycje rolnicze w rozgłośniach regjonalnych. Mimo tych uwag krytycznych uważa, że „pracuje jednak Polskie Radjo rolnicze bardzo skutecznemi środkami, które już same przez się dokumentują jego dojrzałość. Osądzając propagandę i działalność Polskiego Radja jako całość, trzeba skonstatować, że jest celowo zorganizowane intensywnie wykorzystane i używa skutecznych metod oddziaływania".

Ta pochlebna opinja w naukowej pracy bezstronnego w stosunku do nas autora zasługuje na uważne zapamiętanie.

Tam, gdzie obraduje Liga Narodów



Jedna z reprezentacyjnych sal pałacu św. Jakóba w Londynie, gdzie odbywają się posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Z sali koncertowej

Wczorajszy występ młodego skrzypka p. Fryderyka Hermana nie należał do imprez szczęśliwych. Uwzględniając nawet nieodstępną przy każdym debiucie „tremę", poziom audycji nie osiągnął koniecznego „minimum".

Słyszałem jedynie t. zw. oficjalną część programu — a więc pierwszą, — gdyż dla osądu koncertanta, ta część jest zasadniczo miarodajną. Niestety jednak nie wiele znalazłem walorów godnych wyróżnienia — prócz chyba, dość zaawansowanej a niezupełnie jednak pewnej jeszcze sprawności technicznej.

Młody skrzypek zbyt widocznie ufał swym siłom, i na pierwszy punkt programu wstawił bardzo niefortunnie, trudną Fugę A-moll J. S. Bacha, dzieło wymagające od swego odtwórcy nietylko dojrzałej kultury artystycznej, ale także i szczytowego niemal opanowania techniki instrumentu. — Poprawniej i pewniej wykonał skrzypek koncert H-moll Saint-Saensa. Oparcie o part fortepianowy, który wykonał doskonały pianista p. Dr. Steinberger poprawiło samopoczucie skrzypka i wykon tego dzieła był wcale poprawny.

Duży zapał bardzo młodego koncertanta i bezsprzeczne zdolności techniczne, przy dalszej usilnej pracy dadzą niewątpliwie dodatnie rezultaty. Po zdobyciu koniecznej dla opanowania tremy rutyny, i po pogłębieniu swej kultury artystycznej, skrzypek wejdzie na właściwą swą drogę, na której znajdzie nietylko zadowolenie, ale równiej zdobędzie upragnione laury i sukcesy.

J. W.

Wieczór tańców plastycznych

Popisy choreograficzne w dawniejszem znaczeniu powoli zanikają, ustępują swe miejsce tańcom stylizowanym, plastycznym. Rytmiką ruchu, układem ciała — stara się taniec plastyczny wyrazić pewne nastroje, lub zamienia słuchowe wrażenia muzyki na wrażenia wzrokowe, wreszcie realizuje ruchem i rytmem, najrozmaitsze zdarzenia i przeżycia z codziennego nawet wzięte życia.

Oczywiście tak pojęty taniec — wymaga prócz talentu, wysokiej kultury duchowej, specjalnego wyczucia rytmiki — również gruntownego opanowania zasadniczych form tanecznych. Elementarnym zaczątkiem nauki tańca plastycznego — jest gimnastyka rytmiczna, którą niektóre szkoły muzyczne wprowadziły do swych planów nauczania. Rezultaty tej nauki, która zyskuje sobie coraz to większe uznanie, są wprost nadzwyczajne.

Jedną z najpoważniejszych szkół tańców plastycznych w naszem mieście jest uczelnia p. Beli Katzowej, która urządziła onegdaj w sali Teatru Rozmaitości popis swych uczenic. Wykonanie całego programu było sumiennie przygotowane a sukces wieczoru był wcale znaczny.

Wszystkie tańce komponowała kierowniczka uczelni — pomysłowość ich i oryginalność świadczy o dużych walorach artystycznych ich twórczyni.

Bardzo udatne były produkcje kursu dziecinnego od lat 6—10. Uczenice zaawansowane odtańczyły długi szereg utworów, z których „groteski i parodje" należały do najlepiej wykonanych numerów. Być może, że powodem tego stanu rzeczy jest łatwość ruchów kanciastych, rwanych, które tworzą zasadniczy element tańczonej groteski.

Cały szereg oryginalnych obrazów oraz niezwykłych pomysłów jak „Witraże, Światła, Cienie czy kapitalny Oberek", wykonanych poprawnie z dużą swobodą, świadczą jak najpochlebniej o pracy tej uczelni.

W końcu podkreślić musimy wielką pomysłowość kostjumów, które projektował znany artysta p. Ludwik Lille.

Liczna publiczność gorąco oklaskiwała każdy punkt programu.

J. WEŁESZCZUK.

Godziny handlu w sklepach spożywczych

Ministerstwo spraw wewn. wydało przypomnienie w sprawie zmiany godzin handlu dla sklepów spożywczych. Począwszy od 1 kwietnia wchodzi w życie letnia pora zamykania tego rodzaju sklepów handlujących owocami i napojami chłodzącemi. Sklepy tej kategorji będą mogły być zamykane o godz. 23-ciej, a nie jak dotąd o godz. 21-ej. Jednocześnie zwrócona będzie uwaga, aby przedłużone godziny handlu owocami nie były nadużywane dla sprzedaży innych artykułów spożywczych.

WŁAMANIE DO MAGISTRATU W KOŁOMYJI

Stanisławów. (Tel. wł. — K.). Nieznani dotychczas sprawcy włamali się wczoraj w nocy do biur zarządu miejskiego w Kołomyji. Włamywacze dostali się do pokoju, w którym mieszczą się dwie kasy ogniotrwałe. Z podręcznej kasetki złodzieje skradli kwotę 60 zł., oraz kwotę 300 zł. z podjum drewnianego kasy, będących własnością kasjera Kołtyka. Ogniotrwałych kas złodzieje nie tknęli.

SAMOBÓJSTWO NA TORZE KOLEJOWYM

Stanisławów. (Tel. wł. — K.). Pociąg osobowy, zdążający ze Stryja do Kałusza przejechał w pobliżu Broszniowa jakąś młodą kobietę. Jak ustaliły dochodzenia, denatką jest Fanny Goldstein, urzędniczka f-my Gläsinger, która rzuciła się pod koła pociągu w zamiarze samobójczym. Powodem tragicznej decyzji była nieszczęśliwa miłość i nieporozumienia rodzinne.

Przygody życia drogą do wieku Matuzalema

W Saint Louis (U. S. A.) zmarła w wieku 111 lat doktorka Marja Karolina Degoliere-Davenport. Zgon sędziwej amerykanki wzbudził sensację w Stanach, a w pismach ukazały się życiorysy jej, obfitujące w ciekawe szczegóły. Urodziła się w Rosji w 1824 roku. Wyszła zamąż za księcia Wiaziemskiego, który w parę lat później padł od kuli w pojedynku. Drugim jej mężem był Francuz, Degoliere; małżeństwo to trwało dość długo, przyczem pani Degoliere stała się matką jedenaściorga dzieci. Podczas polowania pan Degoliere spadł z konia i odniósł śmiertelne rany. Zostawszy wdową i odziedziczywszy duży majątek, postanowiła p. Degoliere poświęcić się studjom naukowym. Wstąpiła na uniwersytet w Heidelbergu i ukończyła wydział filozoficzny.

Mając lat 68, pełna życia i wigoru, p. Degoliere postanowiła stanąć znowu przed ołtarzem i wstąpić w związki Hymenu. Wychodzi zamąż za 22-letniego Amerykanina, Williama Davenport'a. Było to małżeństwo z miłości. Osiadłszy z mężem w Stanach Zjednoczonych, wznosi tutaj p. Davenport podwaliny nowej egzystencji. Interesuje się kwestją kultury fizycznej i higjeny, wygłasza odczyty na te tematy. W dniu swych setnych urodzin oświadcza reporterom: „Długowieczność jest zjawiskiem zupełnie naturalnem. A oto moja recepta: Dobry humor w dużej dozie, dużo szpinaku, zsiadłe mleko, dobre i głębokie oddychanie, naturalna, niewymuszona pobożność.

Nie należy bać się miłości, unikać natomiast wybuchów gniewu i irytacji".

Dodajmy jeszcze, iż szanowna matuzalemka paliła po 30 papierosów dziennie. Z tem wszystkiem kolidowały coprawda jej poglądy na współczesną kosmetykę i tryb życia kobiet, którym zarzucała brak naturalności i przesadę w dbałości o swój wygląd.

O recepcie sędziwej damy można powiedzieć tylko tyle, że widać sądzonem jej było osiągnąć wiek matuzalemowy, bo sporo ludzi je zsiadłe mleko, szpinak, którego nie lubi, a pomimo to nie potrafi dociągnąć do 111 lat. Allah tak chciał! — oto wszystko, co można powiedzieć o życiu amerykańskiej Ninon de Lenclos i o jej zaleceniach.

K.

Pod prąd

Niedoszły prezydent

Tragifarsa w 3-ch aktach

AKT I.

ŻONA (do męża, który wraca do domu w nocy, pod gazem: Ty pijaku wstrętny! Znowu byłeś w knajpie?

MĄŻ (pokornie): Koteczku, ja ci, uważasz, wszystko wytłumaczę...

ŻONA: Nie tłumacz się lepiej! Gdzie byłeś?

MĄŻ: Gdzie byłem, duszko? Na spacerze...

ŻONA (groźnie): W nocy? Gadaj natychmiast, gdzie byłeś!

MĄŻ (nagle, w genjalnem natchnieniu): Poczekaj... Zaraz ci powiem... Zgłosiłem, uważasz, moją kandydaturę na prezydenta miasta... Właśnie wracam z ważnej narady...

ŻONA (uradowana): Dlaczego tego zaraz nie powiedziałeś, mój najdroższy?

AKT II.

KTOŚ: Więc pan na serjo zgłasza swoją kandydaturę na prezydenta miasta?

MĄŻ (śmiejąc się): Ha, ha, ha! Ależ nigdy w świecie! Opowiedziałem tylko panu wesołą historję, jak to musiałem przed żoną usprawiedliwić spóźnione przyjście do domu...

KTOŚ (poważnie): Hm, ta historja zaczyna mi się podobać... (nagle — uradowany) Nie, dalibóg, spadł pan nam jak z nieba! Właśnie takiego kandydata potrzebujemy...

MĄŻ (zdziwiony): Mówi pan to na serjo?

KTOŚ: Całkiem na serjo! Czy pan Lwowianinem?

MĄŻ: Tak...

KTOŚ: Szkoda... Ale tę przeszkodę postaramy się usunąć...

MĄŻ (zażenowany): Ależ ja właściwie nie mam żadnych, odpowiednich kwalifikacyj...

KTOŚ: To fraszka, drogi panie!

MĄŻ (po chwili): Za trzy dni dam panu odpowiedź...

AKT III.

KTOŚ: A więc zdecydował się pan?

MĄŻ: Po głębokim namyśle zdecydowałem się zgłosić moją kandydaturę... (wręcza jakiś papier).

KTOŚ: Co to takiego?

MĄŻ: To jest opracowany przezemnie program mojej przyszłej działalności...

KTOŚ (zimno): Program gospodarki miejskiej?

MĄŻ: Tak... Krótki szkic programu.

KTOŚ (lodowato): Przepraszam pana. Zupełnie nie braliśmy w rachubę tej ewentualności, że kandydat na prezydenta miasta może mieć wogóle jakiś program! Wobec tego nie możemy niestety reflektować na pańską kandydaturę...

RYKSKI

Jak cowboye uczcili pamięć koleżanki?

Oryginalny orszak pogrzebowy przeciągnął onegdaj przez Broadway w Nowym-Yorku. Około 300 cowboyów w malowniczych strojach, z lassami w ręku, powstrzymując ogniste rumaki, otaczało trumnę, przykrytą jaskrawą chustką. Umieszczona na noszach pomiędzy czterema końmi, trumna zawierała zwłoki słynnej amerykańskiej „cowgirl", Virgil Mac Carthy, która była dumą wszystkich cowboyów. Virgil ujrzała światło dzienne w San Antonio stanu Texas, gdzie dzieci uczą się jeździć konno zanim jeszcze nauczą się chodzić. Dziewczynka wzrastała wśród olbrzymich „ranchos", gdzie stada koni pasą się na kilometrami ciągnących się łąkach. Jako dziesięcioletnia dziewczynka, uratowała Virgil Mac Carthy stado, składające się z 3.000 koni przed groźnym pożarem prerji. Podczas gdy w podobnych katastrofach konie — oszalałe z trwogi — skaczą naoślep w morze płomieni, w tym wypadku szły za dziewczynką i jej ulubionym Mustangiem, posłuszne jej gwizdaniu. Oddana na naukę do szkoły, dziewczynka czując się nieszczęśliwa w nowych warunkach, opuściła ją potajemnie, by powrócić do ukochanej prerji. Zmuszona zarabiać na życie, zgłosiła się do przejeżdżającego przez San Antonio cyrku cowboyów. Wyśmiana przez członków trupy, zażądała próby. Gdy jej istotnie udało ujeździć dzikiego konia, została przyjęta do cyrku, w roli cowgirl, pierwszej kobiety, która dostąpiła zaszczytu należenia do „Rodeo", czyli cyrku cowboyów.

Od tej chwili śmiała amazonka podróżowała po Ameryce, a nawet i po Europie, będąc wszędzie przedmiotem podziwu i hołdów. Jej produkcje stanowiły główną atrakcję programu. Kilka razy zdarzyło się, że wśród karkołomnych sztuk powinęła się jej noga i że wynoszono ją zemdloną z areny. Nie mogąc opędzić się natarczywym konkurom cowboyów, piękna dziewczyna poślubiła potajemnie brzydkiego, garbatego kolegę. Na drugi dzień znaleziono nieszczęśliwego garbusa ciężko pobitego przez rywali. Na tem jednak nie skończyła się ich zemsta. Przed przedstawieniem zranili dotkliwie Mustanga, który rozdrażniony, zwalił dziewczynę z grzbietu i kopytami zadał jej szereg ciężkich obrażeń. Na skutek tego wypadku amazonka rozchorowała się poważnie i zmarła w szpitalu. Taki był koniec Virgil Mac Carthy, nieustraszonej cowgirl, bożyszcza cowboyów amerykańskich. Ostatniem życzeniem amazonki było ustawienie przy jej grobie pomnika z bronzu, przedstawiającego jej ukochanego wierzchowca.

Demonstracja studentów w Hiszpanji



Na znak protestu przeciw terorowi lewicy, którego ofiarą padło dwóch młodych faszystów, młodzież uniwersytecka w Madrycie strajkuje.

Wyprawa wice-królowej Indyj

Za kilka tygodni wyjedzie z Londynu do Kalkuty nowy vice-król Indyj, lord Linlithgow wraz z małżonką. Przed młodziutką lady otwiera się zaszczytna, ale trudna karjera. Jako reprezentantka Wielkiej Brytanji musi być wśród stu siedemdziesięcioma miljonami kobiet tą najpierwszą i najświetniejszą lady. Nie wystarczy tu sam wdzięk i uroda młodej pani, potrzeba wspaniałych ram i wyszukanej elegancji. Nie mniej jak sto godzin spędziła lady Linlithgow w ostatnich dwóch tygodniach przed lustrem, przymierzając tuziny toalet, kapeluszy i płaszczy. Zamówienie na wyprawę vice-królowej Indyj otrzymała ta sama firma, która wykonała wyprawę księżny Gloucester, a także wyprawy kilku poprzednich vice-królowych Indyj. Ona też zajmuje się pakowaniem sukien do specjalnych kufrów. Lady Linlithgow zabiera 40 sukien, w tem 14 toalet balowych, oraz 6 wieczorowych „cape". Do każdej sukni dobrany jest odpowiedni kapelusz. Najmniej podobają się młodej lady staromodne nieco kapelusze z piórami, przeznaczone na oficjalne ceremonje dworskie. Dominującą barwą w całej wyprawie jest kolor blado-niebieski. Prócz tego, vice-królowa faworyzuje czarny, srebrny i lila

---

Dzień kulturalny

WIELKIE IMPREZY ARTYSTYCZNE W PARYŻU. Cztery wielkie manifestacje artystyczne, przewidziane są w programie tegorocznych „Fetes de Paris", które odbędą się między 26 kwietnia a 12 lipca b. r. Pierwszą z manifestacyj będą widowiska pasyjne, odegrane, jak w r. ub. przed katedrą Notre Dame. Przedstawienia te odbywają się wobec dziesiątek tysięcy ludzi. Drugą imprezą będą przedstawienia na dziedzińcu pałacu Louvre, na których program złożą się fragmenty komedyj Moliera, balety klasyczne etc. Trybuny wzniesione na dziedzińcu, będą mogły pomieścić 9.000 osób. Trzecią imprezą będzie wielki bal w stylu Dyrektorjatu w ogrodach Palais Royal, ostatnią wreszcie wielką imprezą będzie pochód alegoryczny, mający obrazować różne dziedziny twórczości i wytwórczości francuskiej. Udział w pochodzie weźmie zgórą 10 tysięcy osób. Poszczególne grupy reprezentować będą „Metalurgję", „Budownictwo", „Rolnictwo", „Modę" etc.

JUBILEUSZ AKTORSKI. W tych dniach obchodziła jubileusz 30-letniej pracy scenicznej znana artystka dramatyczna p. Wiktorja Arciszewska z Sosnowca. Z tej okazji odbyło się w Teatrze miejskim w Sosnowcu pod protektoratem starosty Józefa Boxy uroczyste przedstawienie ku uczczeniu działalności jubilatki. Grana była komedja de Flers'a i Caillavet'a p. t. „Ładna historja" z jubilatką w roli głównej. Pani Arciszewska rozpoczęła swą karjerę sceniczną przed trzydziestu laty w Teatrze w Kaliszu pod dyr. Majchrowicza, poczem kolejno pracowała we wszystkich niemal teatrach mięjszych miast Polski.

KARNAWAŁ W BOLIWJI. Karnawał w Boliwji ma specyficzny charakter, a główną jego cechą jest wzajemne oblewanie się zimną wodą: gromady wyrostków i dziewcząt, zaopatrzone w dzbanki z wodą, objeżdżają na wielkich platformach pierwszorzędne dzielnice miasta, oblewając przechodniów i pędzące auta. Niezależnie od tego, z okien i balkonów, wylewa się na głowę przechodniom nieraz całe miednice i kubły wody, podejrzanej czystości. Rezultatem tegorocznych wyczynów karnawałowych, było kilka wypadków ciężkich obrażeń i jeden wypadek śmiertelny.

Z SOWIECKIEJ AKADEMJI NAUK. W Moskwie otwarta została zwyczajna sesja Akademji Nauk ZSRR, w której bierze udział zgórą 700 uczonych i kierowników największych zakładów i fabryk. Sesja poświęcona jest zagadnieniom z dziedziny fizyki. Otwarcia sesji dokonał wiceprezes Akademji Komorow, który w przemówieniu swem podkreślił, że w chwili obecnej ZSRR posiada 2.500 uczonych, poświęcających się fizyce.

KOŁO PLASTYKÓW POLSKICH W RZYMIE. Przy tutejszem polskiem stowarzyszeniu kulturalnem im. Adama Mickiewicza, powstało Koło Plastyków Polskich zamieszkałych we Włoszech. Kierownictwo Koła Plastyków powierzono artyście malarzowi Janowi Dziewlewskiemu.

Wiadomości bieżące

19 marca 1936

Czwartek
Józefa
Jutro: Aleksandry
Wschód słońca 5·42
Zachód „ 17·47

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 19 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 13. Premjera. „Ksiądz Marek".
Piątek, dnia 20 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 13. „Ksiądz Marek".
Sobota, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu" — wystp Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.
Niedziela, dnia 22 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 6. Ceny najniższe. „Przygoda w Grand Hotelu" — występ Janiny Kulczyckiej.
Niedziela, dnia 22 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 13. „Ksiądz Marek".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, dnia 19 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 20 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 21 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 22 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Czarne Róże" z Liljaną Harvey.
ATLANTIC: „Kapitan Blood" (Olivia Häviland oraz Errol Flynn).
CASINO: Wallace Beery „Zapomniany człowiek".
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc" — z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Caranga" — rewja „Licytujemy świat".
GRAŻYNA: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Pepi" (Im weissen Rössl) i cudowna kolorowa groteska p. t. „Urwisy wodne".
MARYSIEŃKA: Film „Schir-Haschirim", oraz dodatek „Śpiewajmy wszyscy razem!"
MUZA: „Epizod".
PALACE: „Dawid Copperfield" — Fridie Bartholomew, Maureen O'Sullivan, Madge Evans, Barrymore.
PAN: „Jego wielka miłość" z Stefanem Jaraczem.
PAX: „Jestem zbiegiem" Paweł Muni.
RAJ: Józef Schmidt „Sprzedany głos".
STYLOWY „Burza nad światem" oraz rewja.
ŚWIT: „42-ga Ulica" i „Skradziono człowieka" z Lili Damitą.
TON: „Całe miasto o tem mówi".
UCIECHA: „Gra o kobietę" i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5. TAK WYGLĄDA NOWA JEROZOLIMA W ROKU 1935.

— TEATR WIELKI: Dziś w czwartek, o godz. 8-mej wiecz., po raz pierwszy w nowej inscenizacji poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego: „Ksiądz Marek". Reżyseruje Edmund Wierciński. Oprawa plastyczna projektu Andrzeja Pronaszki. Ilustracja muzyczna Jakóba Munda. W rolach głównych wystąpią: jako postać tytułowa Janusz Strachocki. Postać Judyty kreuje Zdzisława Życzkowska, nadto pp. Berski jako Rabin, J. Guttner jako Marszałek Krasiński, St. Jaśkiewicz jako adjutant Kreczetnikowa, Wł. Krasnowiecki jako Klemens Kossakowski, Wł. Kaczmarski jako Hetman Branecki, K. Lewicki jako Ksiądz Przełożony, J. Machalski jako Jenerał Kreczetnikow, A. Ptaszkiewicz jako Bojwiłł, L. Pośpiełowski jako Starościc z Barku, L. Śliwiński jako Kazimierz Puławski, T. Przystawski jako adjutant Braneckiego, St. Szpiganowicz jako Towarzysz pancerny, wreszcie Konstanty Tatarkiewicz jako Regimentarz Puławski.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś i jutro nieczynny.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. W czwartek o godzinie 18.30 Anna Danek opowie radjosłuchaczom „O rozwoju kultury fizycznej kobiet", zaś o godzinie 19.00 Prof. Ks. Jan Stepa wygłosi prelekcję p. t. „Na rozstajnych drogach współczesnej kultury".

— „HEJ TY WISŁO" — M. RUDNICKIEGO W POLSKIEM RADJO. Kompozycja m. Rudnickiego „Hej ty Wisło", której treścią są pieśni ludowe i tańce różnych dzielnic Polski od Babiej Góry po Bałtyk, nadana będzie jako audycja szkolna dnia 19 marca b. r. o godz. 12.15.

— DEPESZE I GRATULACJE DLA GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO Z TERENU ZIEM POŁUDNIOWO - WSCHODNICH. Z całeko terenu Ziem południowo - wschodnich, nadano wczoraj mnóstwo depesz dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych generała dywizji Edwarda Rydza Śmigłego. Depesze zostały nadane od całego szeregu organizacyj, stowarzyszeń, kombatantów i przedstawicieli społeczeństwa.

Osobne depesze wysłali PP. Wojewodowie z Wojewodą Beliną Prażmowskim na czele.

Dowódca Korpusu we Lwowie, generał Litwinowicz, wysłał do generała Rydza Śmigłego depeszę następującej treści:

— W drogim naszemu sercu dniu Twych Imienin, składam Ci Panie Generale w imieniu własnem i podwładnych mi żołnierzy VI Korpusu najserdeczniejsze życzenia, łącząc je z wyrazami czci, hołdu i szczerego oddania.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI. Litwinowicz, generał.

— DEPESZA ZW. PEOWIAKÓW WE LWOWIE DO GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO. W dniu 17 b. m. odbyło się uroczyste posiedzenie zarządu Koła Peowiaków we Lwowie, pod przewodnictwem prezesa mjr. Józefa Dąbrowskiego, z okazji imienin gen. Edwarda Rydza - Śmigłego. Na posiedzeniu ten uchwalono m. in. wysłać telegram następującej treści: „W dniu Twoich imienin, my, Peowiacy Koła lwowskiego, jednoczymy się około Twej osoby, życząc Ci, Naczelny Wodzu, abyś wiódł Polskę ku pełnej chwały przyszłości i ślubujemy Ci wierność i posłuszeństwo żołnierskie".

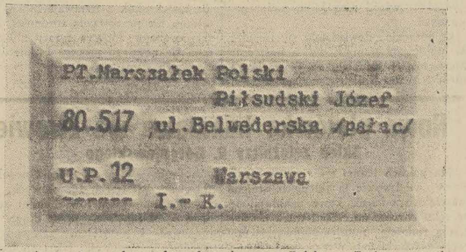
— ŻYCZENIA SPOŁECZEŃSTWA UKRAIŃSKIEGO DLA GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO. Prezydjum Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, powzięło decyzję wzięcia udziału w ogólnej manifestacji kraju dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, generała Rydza Śmigłego w dniu Jego Imienin. W związku z tem specjalna delegacja, złożona z posłów i senatorów ukraińskich, udała się wczoraj w godzinach południowych do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych generała Rydza Śmigłego, i złożyła Mu życzenia w imieniu społeczeństwa ukraińskiego.

Lwów w wigilję 19 marca

Wczoraj odbyły się we Lwowie uroczystości związane z imieninami Marsz. J. Piłsudskiego, które w tym roku ograniczono do skromnych rozmiarów, dostosowanych do roku żałoby. O godz. 18 zebrały się przed ratuszem liczne zastępy związków b. wojskowych, społecznych, stowarzyszeń, cechów i rzesze publiczności. O godz. 18.40 nastąpiło zapalenie znicza przed ratuszem i pochodni oddziałów wojskowych. O godz. 19 wśród powszechnej ciszy padły z megafonów pierwsze słowa przemówienia Pana Prezydenta, wygłaszanego w Polskiem Radjo.

Po przemówieniu, którego zebrani wysłuchali w pełnem skupieniu, uformował się pochód oddziałów wojskowych i organizacyj cywilnych, który ruszył ulicami miasta przed budynek D. O. K. przy pl. Bernardyńskim. Pochód przechodził w milczeniu przed portretem Marszałka Piłsudskiego, spowitym w żałobne kiry, oddając hołd pamięci Wielkiego Zmarłego.

Na tem uroczystość, która pozostawiła, dzięki swojej powadze, ogromne wrażenie, została zakończona. Dzisiaj rano odbędą się nabożeństwa za duszę św. Marszałka. O godz. 10-tej nabożeństwo odbędzie się w katedrze obrz. łac.



P.T. Marszałek Polski
Piłsudski Józef
80.517 ul. Belwederska /pałac/
U.P. 12 Warszawa
I. - K.

Fotografja wyciągu z kartoteki radjotechnicznej Polskiego Radja stwierdzającej, że Marsz. Piłsudski był radjoabonentem.

Prowizorjum budżetowe
gminy lwowskiej

(—). Jak zresztą było do przewidzenia, gmina Lwowa zmuszona jest zastosować w kwietniu br. jednomiesięczne prowizorjum budżetowe. Prowizorjum to uchwalone zostało onegdaj na posiedzeniu magistratu pod przewodnictwem p. o. prezydenta dr. Ostrowskiego i na podstawie referatu ławnika Sudhoffa. Ponadto zgodnie z referatem ławnika dr. Scheibera uchwalił magistrat rekonstrukcję budżetu gminy na rok 1935-36. Szczegółów tej rekonstrukcji nie podano do wiadomości.

Śledząc jednak rozwój prac budżetowych m. Lwowa na ratuszu i niejasną sytuację, jaką stworzyło oczekiwanie na odłużenie, wątpić musimy, czy prowizorjum to ograniczy się tylko do miesiąca kwietnia i czy nie obejmie również maja br.

Dziś jak już pokrótce podać zdołaliśmy, odbędzie się posiedzenie lwowskiej Rady Miejskiej. Na porządku dziennym między innemi znajduje się sprawa ustąpienia dotychczasowego prezydenta p. Drojanowskiego. Dlaczego sprawa ta znalazła się w grupie spraw „tajnych", tego wyjaśnić nie jesteśmy w stanie. Całe miasto zajmuje się ustąpieniem prezydenta publicznie, a Rada Miejska obraduje „tajnie".

Na odbytem onegdaj pod przewodnictwem prezesa Irzyka posiedzeniu Radnych Polskiego Klubu Gospodarczego, który posiada większość w Radzie Miejskiej, postanowiono przyjąć rezygnację p. Drojanowskiego do wiadomości i głosować za nią na dzisiejszej Radzie. Sprawy przyszłych kandydatów na prezydenta Lwowa omijano, jako sprawę drażliwą i zajmowano się nią tylko w poszczególnych grupach.

W piątek o godzinie 12-ej w południe p. naczelnik Drojanowski pożegna się z urzędnikami Magistratu, a popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej w nastroju i przy akcesorjach dekoracyjnych. Piątek więc uważać należy za dzień, w którym p. Drojanowski ostatecznie zamknie za sobą bramy Lwowa — strzepie ze swych sandałów resztki pozostałości lwowskich.

Przeciw metodzie »Czasu«

Dowiadujemy się, że w związku z artykułem „Czasu" zohydzającym na tle afery Fassa społeczeństwo polskie Lwowa, jego przewódców i pracę narodową — związki kombatanckie we Lwowie mają zwołać wiec publiczny, na którym ta niecna metoda „Czasu" zostanie we właściwy sposób napiętnowana.

Artykuł „Czasu" omówiliśmy we wczorajszym numerze „Dziennika Polskiego", dając wyraz oburzeniu całej opinji polskiej. Stanowisko znalazło pełną aprobatę wszystkich sfer Lwowa, czego dowodem były liczne telefony od szeregu osób, a nawet delegacje, wyrażające solidarność z naszem stanowiskiem.

— ECHA POGRZEBU PROF. ST. ZAKRZEWSKIEGO. W uzupełnieniu sprawozdania z pogrzebu ś. p. prof. St. Zakrzewskiego, należy dodać, że z ramienia Uniwersytetu Poznańskiego i Tow. Naukowego w Poznaniu, wziął udział w pogrzebie prof. Zygmunt Wojciechowski.

— Z OKAZJI ZGONU Ś. P. PROF. ZAKRZEWSKIEGO, Prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego, nadeszły kondolencje na ręce Zarządu Głównego od Pana Ministra W. R. i O. P. — prof. Świętosławskiego, od Oddziałów Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Nacjonalnego Muzeum, od profesorów: Haleckiego, Dąbrowskiego, gen. Kukiela, Antoniewicza, X. Fijałka, dyr. Siemieńskiego Łopacińskiego, Suchodolskiego.

— OFICEROWIE REZERWY W SPRAWIE „ORLĄT". Zapraszam wszystkich Oficerów rezerwy, odznaczonych „Orlętami" na Zebranie w sprawie odznaki „Orląt" — które odbędzie się **w piątek, dnia 20 marca b. r.** o godzinie 19-tej w lokalu Związku Oficerów Rezerwy, ul. Halicka 19, I. p. — Prezes Okręgu: Z. O. R. Prof. Dr. Teofil Zalewski, płk. rez.

— ZARZĄD ODDZ. ŁW. ZW. ADWOKATÓW POLSKICH urządza drugi odczyt Prof. U. J. K. Dra Mieczysława Honzatki o „Nowelizacji prawa wekslowego" w dniu 25 b. m. w środę, o godz. 19-tej wiecz. w lokalu Związku przy ul. Zimorowicza 5, II. p.

— LWOWSKIE KOŁO NAZARETANEK zawiadamia koleżanki, że Zwycz. Walne Zebranie Koła, odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 10.30, w razie braku kompletu o godz. 11-tej. Na porządku dziennym: odczytanie protokołu, sprawozdanie Zarządu, sprawozdanie ze Zjazdu ogólnego, wybory nowego Zarządu, wnioski wolne. Prosimy o liczne przybycie.

— INŻ. ROMAN JASIŃSKI wygłosi w sali Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego, w piątek, dnia 20 b. m. godz. 19.30 odczyt p. t. „Puszcza Białowieska i Białowieski Park Narodowy". Odczyt ilustrowany będzie 120 przeźroczami. Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 70 gr. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6, w dniu odczytu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem.

Zdarzenia i wypadki

ARESZTOWANIE DWU KOMIWOJAŻERÓW

(a) Funkcjonarjusze policyjni dokonali w dniu wczorajszym aresztowania dwu komiwojażerów: Simona Sesslera z Warszawy i Jakóba Szlomonowicza z Wiednia. Pierwszy z nich przybył wczoraj do sklepu Juljusza Goldenberga przy pl. Bernardyńskim l. 2, a przedstawiwszy się jako adwokat dr. Borys Schalitt zakupił rozmaite przybory do pisania za kwotę 120 zł. Gdy przyszło do wyrównania rachunku, rzekomy adwokat oświadczył, że zapomniał wziąć ze sobą pieniędzy, a podawszy adres hotelu, kazał je sobie tam odesłać. Zawiadomiona o tej tranzakcji policja podjęła poszukiwania za rzekomym adwokatem i przytrzymała Sesslera, który występował w tej fałszywej roli. Obu komiwojażerów przytrzymano.

PRZYTRZYMANIE OSZUSTKI

(a) Aresztowaną została w dniu wczorajszym Kamila Łuczakowska (ul. św. Kingi l. 22), która przywłaszczywszy sobie książeczkę oszczędnościową Alojzego Hołyńskiego podjęła na jego szkodę w kasie 600 zł.

KRADZIEŻ BANKNOTU 1.000-FRANKOWEGO

(a) Jadwiga Wojciechowska, nauczycielka (ul. Kochanowskiego l. 36) zawiadomiła policję, iż wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności skradziony został na jej szkodę 1 banknot 1000-frankowy szwajcarski.

———

(a) **WYPADEK KOLEJOWY.** Jazdę „na gapę" odbywał w dniu wczorajszym na zderzakach niejaki Józef Laurów, zamieszkały w Rozdole, w powiecie żydaczowskim, i srogo ją przepłacił. W pewnej chwili Laurów zesunął się na tor i doznał odcięcia obu nóg. W stanie beznadziejnym przywieziony został do tut. szpitala powszechnego.

(a) **ZAMACH SAMOBÓJCZY 70-LETNIEJ.** Zamieszkała przy ul. Łukomskiego l. 30, na Kleparowie, Marja Sokołowska, licząca 70 lat, usiłowała wczoraj otruć się spirytusem denaturowanym. Pogotowie, po udzieleniu sędziwej desperatce pierwszej pomocy, pozostawiło ją w opiece domowej. Powód nieznany.

(a) **WŁAMANIA I WŁAMANIA.** Nieznani złodzieje zaatakowali wczorajszej nocy owocarnię i sklep tytoniowy Estery Storch przy ul. Starozniesieńskiej l. 29. Zauważywszy przechodzącego posterunkowego złodzieje rzucili się do ucieczki, porzuciwszy łup. Posterunkowy w pościgu oddał do umykających złodziei dwa strzały, które jednak chybiły. Złodzieje zbiegli bez śladu. — Nie powiódł się ub. nocy atak kasiarzy na kasę w mieszkaniu inż. Keila (ul. Ciepłaka l. 5). Po wycięciu szyby w drzwiach dostali się do mieszkania i już poczęli zabierać się do rozpruwania kasy, gdy inż. Keil obudził się, wobec czego złodzieje czemprędzej zbiegli, pozostawiając na miejscu narzędzia, służące do włamań kasowych. — Wreszcie trzecie włamanie dokonane zostało przy ul. Krasickich l. 18 a, gdzie złodzieje włamali się do mieszkania Mojżesza Tartakowera i skradli na jego szkodę maszynę do pisania marki „Underwood", dywan perski, karderobę i bieliznę, łącznej wartości 2.760 zł.

———

Tramwajarz dyrektorem
cmentarza janowskiego

Dziwne są dzieje niektórych karjer we Lwowie, tem dziwniejsze, że nie przemawiają za niemi kwalifikacje ani zawodowe ani moralne. Taką między innemi karjerę zrobił b. konduktor tramwajów lwowskich p. Mozer Tadeusz, który ni stąd ni zowąd został dyrektorem cmentarza janowskiego.

Przed pewnym czasem Magistrat m. Lwowa rozpisał ofertę na dyrektora wymienionego cmentarza, żądając od kandydata w warunkach przyjęcia: wykształcenia średniego, nieskazitelnej przeszłości, kursu sanitarnego, dwuletniej praktyki ogrodniczej i kursu gazowego. Na ofertę zgłosiło się 36 kandydatów, wśród nich kilku nader poważnych.

O posadzie dowiedział się również b. konduktor tramwajowy a następnie kierownik II. oddziału na Gabrjelówce niejaki Mozer Tadeusz, mający w swej karjerze oświatowej 5 klas szkoły powszechnej za sobą. Mniemał jednak, że to starczy za wykształcenie średnie. Kurs ogrodniczy, gazowy, sanitarny, przeszłość — co to wszystko znaczy, skoro się ma, względnie miało, najszersze plecy na ratuszu. Na te plecy postawił p. Mozer i wygrał — choć przedtem przegrywał, że przypomnimy pewien proces o obrazę przełożonego, że potrącimy o pewne niedociągnięcia w Związku tramwajarzy, za czasów prezesury p. Mozera.

Rzecz dziwna, że we Lwowie tak łatwy dostęp do urzędów „dyrektorskich" mają ludzie bez kwalifikacyj a tylko dla takich skok z tramwajarza na dyrektora nie przedstawia trudności. Zresztą osoba p. Mozera z racji zbliżającego się pewnego procesu będzie aktualna niebawem.

———

Nowa placówka handlowa we Lwowie
Sklep żelaźniczy R. Gorgolewskiego

Na palcach jednej ręki wyliczyć możemy we Lwowie te sklepy żelaznicze wszelakich odcieni, które znajdują się w ręku chrześcijan. Stąd też z niekłamaną radością notujemy otwarcie nowej placówki żelaźniczej pod firmą R. Gorgolewski przy ul. Sobieskiego 3, której uroczystego poświęcenia dokonał w niedzielę ubiegłą ks. kan. Grudziński. Na uroczystości tej zjawili się między innymi: wiceprezes Izby Przem. Handl. p. Schayer, prezes „Strzelnicy" p. Sudhoff", dyrektor Banku Polskiego p. Blacha, prezes Izby Rzem. p. Pammer, prezes Irzyk, prof. Petyniak-Sanecki, major Lange, p. Bujak, p. Pawłowski, p. Bonk, p. Muszyński z Przemyśla, p. Stoiński i red. Kanarowski.

Składając życzenia nowej placówce handlowej, które na terenie małopolskim reprezentują również grudziącką fabrykę „Herzfeld-Victorius", ks. kan. Grudziński podniósł znaczenie rozwoju handlu katolickiego na terenie Małopolski Wschodniej, podkreślając zasługi, jakie p. radca Gorgolewski położył w Przemyślu, gdzie przez szereg lat prowadził skład żelazny tego typu, jaki obecnie stworzył we Lwowie.

Pan radca Gorgolewski jest z pochodzenia Poznańczykiem i przeszedł w handlu wypróbowaną szkołę poznańską. Ponadto rodzina Gorgolewskich związana jest ściśle z fabryką Herzfeld-Victorius w Grudziądzu, której fabrykaty cieszą się zasłużoną marką nietylko w Polsce. Doświadczenie swe i zaufanie, jawiem się radca Gorgolewski cieszy w sferach finansowych, pozwoliło temu pionierowi handlu żelaznego w Małopolsce, przez długie lata pracować z pożytkiem zarówno na placówce zawodowej, jak i społecznej w Przemyślu. Jego to sumptem powstało je znane Liceum Przemyskie, które daje tej połaci kraju sporo fachowych sił w zawodzie kupieckim.

Po kilkunastu latach p. Gorgolewski przenosi się do Lwowa i tu wnet w szeregach Kongregacji Kupieckiej staje w pierwszym szeregu bojowników o prawa polskie w handlu krajowym. Te momenty pokreślono zgodnie w czasie uroczystości poświęcenia placówki, podkreślili je ci, którzy w organizacjach współpracują z radcą Gorgolewskim. Podkreślił je prezes Schayer, podkreślił je prezes Irzyk, prezes Sudhoff, podkreślił fachowość i upór fachowy p. Gorgolewskiego p. Bonk, który prowadzi również sklep żelaźniczy we Lwowie.

Nie potrzebujemy dodawać, że wszystko wskazuje na to, że p. Gorgolewski podoła swym zadaniom, że do handlu żelaźniczego na naszym terenie, do branży, opanowanej w 98 proc. przez Żydów (74 sklepów żelaźniczych żydowskich, a 4 chrześcijańskich), wniesie nowe wartości. Obecnie tylko od społeczeństwa zależy, by ta chrześcijańska, polska firma się rozwijała, czego jej szczerze na chwałę handlu chrześcijańskiego życzymy.

Naiwna dziewczyna
w szponach rafinowanej cyganki-wróżki

(a) Do kuchni mieszkania Maurycego Boraka przy ul. Krasickich l. 20, wślizgnęła się cichaczem nieznana z nazwiska cyganka, licząca około 35 lat i natychmiast poczęła namawiać służącą Olgę Matwijów, 23-letnią, by „dała sobie powróżyć". Naiwna dziewczyna zgodziła się na natarczywą propozycję cyganki, która za opłatą 30 gr. rozsunęła przed nią różowe horoskopy bogatego ożenku i innych miłych a szczęśliwych wydarzeń w przyszłem jej życiu. Służąca z wróżby była bardzo zadowoloną, cyganka już urobiwszy sobie ofiarę, poczęła dalej motać ją w sieć swej przestępczej roboty.

I cyganka do tego stopnia zasugestjonowała dziewczynę, iż ta stała się bezwolnem narzędziem w jej ręku. Padały tedy z ust cyganki szybkie rozkazy:

— Otwórz szafę! — a gdy służąca, posłuszna nakazowi, spełniła polecenie cyganki, ta zobaczywszy zawartość szafy, mówiła dalej:

— „Wyjmij płaszcz, kostjum, buciki, sweter, czerwoną sukienkę, bronzowy pled, bieliznę!" a gdy Matwijówna całą garderobę i bieliznę wydała w ręce cyganki, padło z jej strony nowe żądanie:

— „A teraz oddasz mi wszystkie pieniądze, jakie są w twem posiadaniu!" I wręczyła służąca swe oszczędności w kwocie 76 zł., które utonęły w kieszeni cyganki. „Wróżba wtedy się spełni — mówiła dalej cyganka — jeżeli przed miesiącem nie powiesz nikomu ani słowa o niej, w przeciwnym razie czeka cię wielkie nieszczęście!" — poczem garderobę i bieliznę wcisnęła w pled i wyszła czemprędzej.

Matwijówna, posłuszna nakazowi cyganki, nie powiedziała nikomu ani słowa. Na drugi dzień po tym przestępczym występie cyganki, służąca otrzymuje list, przyniesiony przez jakiegoś chłopca. Cyganka w tym liście zażądała od służącej jeszcze 20 zł. i obiecała wszystkie rzeczy i pieniądze zwrócić nazajutrz. Ale tym razem służąca odmówiła prośbie cyganki i nie wręczyła chłopcu żądanej kwoty.

Powyższe, autentyczne wydarzenie miało miejsce przed miesiącem, po którego upływie w dniu wczorajszym zwróciła się z doniesieniem do władz policyjnych. Uczyniła to wtedy, gdy cyganka pewnie znajduje się już za siódmą górą i za siódmą rzeką.

———

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO W JANOWIE

(a) Urząd śledczy zawiadomiony został w dniu wczorajszym o skrytobójczem morderstwie, popełnionem w Janowie na osobie Berisza Friedmanna liczącego 70 lat, i jego żonie Ruchli, 67-letniej. Friedmannowie zamieszkiwali mały, własny domek, położony w pobliżu cmentarza żydowskiego i trudnili się handlem zboża. Chociaż byli ubogimi ludźmi, utrzymywała się opinia o ich zamożności, w szczególności o gotówce, jaką rzekomo posiadają. Ub. nocy niewyśledzeni sprawcy z dachu po wyjęciu gontów dostali się na strych, poczem zeszli do mieszkania Friedmannów. Na widok bandytów Friedmannowa usiłowała wymknąć się z mieszkania, w sieniach jednak dopadł ją jeden ze sprawców i nożem, leżącym na stole, zadał jej kilka ciosów śmiertelnych. Sprawcy zamordowali na stępnie w ten sam sposób Friedmanna, spoczywającego w łóżku, poczem zabrali rozmaite rzeczy i zbiegli. Zbrodnię odkryła dopiero dochodząca, która rankiem zjawiła się w domu i natychmiast zawiadomiła o morderstwie miejscowy posterunek policyjny. Na miejsce wyjechał ze Lwowa zast. naczelnika Urzędu śledczego kom. Janowski oraz przewodnik z psem policyjnym, przybył również kom. Giżejowski z Gródka Jagiellońskiego.

WIECZORNY WYSTĘP POTOKOWCA

(a) Z wozu ciężarowego, stojącego na ul. Kazimierza Wielkiego przed sklepem w kamienicy nr. 3, skradł wczoraj wieczorem jakiś złodziej-potokowiec 15 kg pakiet, zawierający chustki, wartości 600 zł.

Sprawa p. Drojanowskiego w Radzie Miejskiej

Dowiadujemy się, że na czwartek 19 bm. na godz. 19-ą zwołane zostało posiedzenie lwowskiej Rady Miejskiej, na którem — obok szeregu spraw bieżących — w tajnej (?) części posiedzenia rozpatrzona zostanie sprawa ustąpienia p. Drojanowskiego ze stanowiska prezydenta miasta. Sprawę będzie referował prezydent pos. Ostrowski.

Zapowiedź to wzbudziła oczywiście wielkie zainteresowanie zarówno w kołach radzieckich jak i w całem społeczeństwie lwowskiem.

Kurs wiedzy o handlu morskim

Akademicki Związek Morski, który postawił sobie za cel zaznajomienie młodzieży akademickiej z całokształtem polskiej pracy na morzu i możliwościami dalszego jej rozwoju, nie pominął w programie swym strony gospodarczej tego zagadnienia. Znalazło to swój wyraz w zorganizowaniu ostatnio kursu handlu morskiego. Kurs ten, który cieszył się wielkiem zainteresowaniem dobiega już końca. Cykl odbytych wykładów zamknie odczyt prof. dr. Teofila Seiferta pt.: „Technika handlu morskiego", 20 bm. (piątek) o godz. 18-ej w sali Polskiego Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9. Goście b. mile widziani. Wstęp bezpłatny.

W celu zainteresowania handlem morskim jak najszerszych warstw młodzieży, Akademicki Związek Morski przystępuje do wydania drukiem skryptu powyższego kursu. Skrypt ten ukaże się z początkiem maja br.

———



Dopóki wojny niema, Olimpjada nie będzie odwołana!

Obsadzenie przed kilku dniami przez wojska niemieckie Nadrenji, odbiło się głośnem echem we wszystkich warstwach społeczeństwa francuskiego. Niepokój i zdenerwowanie można nawet było wyczuć w sferach sportowych. Oczywiście, pierwszą myślą kierowników sportu francuskiego było zagadnienie, czy ostatnie wypadki nie będą miały wpływu na udział Francji w Olimpjadzie.

P. Armand Massard — prezes Francuskiego Komitetu Olimpijskiego, został natychmiast zaatakowany przez dziennikarzy, którzy starali się wysondować jego opinję. Uzyskali oni odpowiedzi, które postaramy się streścić poniżej.

— Narazie nasz komitet — mówi p. Massard, — nie obradował nad sytuacją aktualną, a nawet przed kilku dniami dyskutował nad sposobami zebrania odpowiednich funduszów na ekspedycję olimpijską. Mam wrażenie, że bieg dalszych wydarzeń wyjaśni sytuację.

— Przypuśćmy, iż posunięcie Hitlera nastąpiło bezpośrednio na kilka dni przed wyjazdem na Olimpjadę; jak wówczas postąpiłby komitet?

— Nie dopuściłbym do ekspedycji bez poprzedniego porozumienia się z Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Następnie p. Massard udzielił swej opinji osobistej, zastrzegając się, że nie przemawia jako osoba oficjalna. A więc p. Massard kategorycznie stwierdza, że zdaniem jego, powikłania polityczne są tak głębokie, że powinny pociągnąć za sobą nawet odłożenie Olimpjady.

— To nie jest odpowiedni moment do składania naszym sąsiadom wizyty — twierdzi prezes FKO. Oficjalnie komitet zajmie stanowisko wyczekujące. Z dalszych słów p. Massarda można wyczuć, że świat francuski obawia się bardzo propagandy politycznej, którą niewątpliwie zorganizują Niemcy w Berlinie.

W tej samej sprawie dzienniki tutejsze przynoszą rozmowę z p. Baillet - Latour, przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

— Jeśli panowie — oświadczył stanowczo Belg — oczekują odemnie poparcia akcji przeciwolimpijskiej, to panowie bardzo źle trafili. Moim obowiązkiem jest dbanie o dojście Olimpjady do skutku, a nie jej zrywanie! Najbliższe Igrzyska odbędą się napewno w przewidzianym terminie w Berlinie i na odwołanie ich może wpłynąć tylko kataklizm światowy — wojna... Dopóki wojny niema, Olimpjada nie będzie odwołana.

Słowa te nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że próby polityków francuskich wciągnięcia w orbitę atutów politycznych sprawy olimpijskiej, spalą na panewce.

P. Z. P. N. OBRADUJE NAD AUTONOMJĄ SĘDZIOWSKĄ

Prezydjum P. Z. P. N. omawiało wczoraj wieczorem rezultaty obrad OKS-ów. Nie powzięto żadnej decyzji, Zarząd PZPN stoi bowiem na stanowisku, że należy czekać do Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia P. K. S. w dniu 29 marca i w myśl danego zobowiązania, do tego czasu wstrzymuje się w dalszym ciągu w kooptacji wydziału spraw sędziowskich.

W zarządzie PZPN liczą się jednak poważnie z tem, że na zebraniu PKS zabraknie odpowiedniej większości do podporządkowania się uchwale PZPN i zastanawiają się nad dalszem rozwiązaniem sytuacji.

Okręgi sędziowskie wypowiedziały się w niedzielę w sprawie reformy ustroju Polsk. Kolegjum Sędziów.

Głosy są podzielone. Najliczniejsze, posiadające najlepszych arbitrów okręgi, wypowiedziały się za unifikacją organizacji piłkarskiej i wstąpieniem sędziów do PZPN-u, natomiast okręgi młodsze i mniej wyrobione, głosowały za „autonomją".

Za reorganizacją wypowiedział się Śląsk, Kraków i z pewnemi zastrzeżeniami Lwów. Przeciwko — Warszawa, gdzie skupili się dygnitarze, skazanego na zagładę PKS-u, Poznań, Toruń i Białystok.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA LWOWA

Szermiercze mistrzostwa Lwowa, połączone z VI-tą eliminacją przedolimpijską, odbędą się we Lwowie, w sobotę i niedzielę na hali sportowej. Początek zawodów każdorazowo o godzinie 9-tej rano. W zawodach weźmie udział około 60 zawodników, z szermierzami tej miary jak kpt. Segda, kpt. Dobrowolski, por. Szempliński, Sobik i wielu innych. Organizacją mistrzostw zajmuje się sekcja szermiercza Pogoni.

BIEG ZJAZDOWY W CZARNOHORZE

W niedzielę odbył się w Czarnohorze bieg zjazdowy, rozegrany jako mecz międzyklubowy pomiędzy drużynami SNPTT (Stanisławów) a WKS Prut (Worochta): Bieg dał następujące wyniki: 1) Gawenda (SNPTT) w cz. 2:4:4, 2) Makowiecki (SNPTT) 2:4:5, 3) Lankosz (SNPTT) 3:23, 4) Wydra (Prut) 3:39. — W konkurencji drużynowej bieg wygrała drużyna SNPTT. Poza konkursem startowali zawodnicy lwowscy, którzy uzyskali następujące wyniki: 1) Leszek (Czarni) 2:23, 2) Urbański (KTN — Lwów) 2:25, 3) Malij (KTN — Lwów) 2.31:2. Bieg odbył się z przełęczy breskulskiej, przy dobrych warunkach śnieżnych, lecz przy silnej mgle. Ogółem startowało 21 zawodników.

ODWOŁANIE OBOZU PIŁKARSKIEGO W KATOWICACH

Ze względu na trudności urlopowe większości zawodników, PZPN odwołał dwutygodniowy „obóz młodych" w Katowicach, który miał się rozpocząć 23 b. m.

W związku z powyższem odwołane zostały również dwa spotkania piłkarskie pomiędzy reprezentacją „obozu młodych" a Sportclubem z Wiednia, które wyznaczone były na 28 i 29 b. m. w Katowicach.

PZPN projektuje zorganizowanie obozu młodych w połowie czerwca.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

— Wyznaczone na maj b. r. w Rzymie strzeleckie mistrzostwa świata, zostały odłożone na październik.

— W Filadelfji odbył się mecz bokserski w wadze ciężkiej, w którym murzyn Leroy-Haynes pokonał przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie b. mistrza świata Primo Carnerę. Warto nadmienić, że Carnera był cięższy od swego przeciwnika o 30 kg.

— W indywidualnych mistrzostwach pingpongowych świata, rozgrywanych w Pradze, sensacją było zwycięstwo mistrza Niemiec Mauritza nad drugim graczem świata, Węgrem Szabadosem — 3:1.

— Trener Najuch prowadzi obecnie przygotowania holenderskich tenisistów do walk o puhar Davisa.

— We wtorek odbył się w Dublinie międzypaństwowy mecz piłkarski Irlandja — Szwajcarja. Zwycięż. Irlandja z trudem 1:0 (1:0). Decyd. bramkę zdobył Dunne. Zawody prowadził znany sędzia belgijski Langenus. Na meczu obecnych było przeszło 35 tysięcy widzów.

— Międzynarodowy turniej tenisowy w Kairze, wygrał Von Cramm, który w finale pokonał Egipcjanina Talaata 6:2, 6:4.

Ze Stanisławowa

ATAK SZAŁU. W pociągu, zdążającym z Tyśmienicy do Stanisławowa, uległ atakowi szału Karol Barabasz, st. asystent kolejowy, który w strasznych męczarniach zmarł.

ŚWIĄTECZNE KARTKI TSL. Staraniem Zarządu Głównego TSL zostały wydane kartki świąteczne, trójbarwne, przedstawiające typy ludowe. Kartki te o dużej wartości artystycznej, na dobrym kartonie i naprawdę polskie, można nabywać w Wypożyczalni Książek TSL w Stanisławowie po cenie 10 gr. za sztukę. Niewątpliwie społeczeństwo polskie poprze to wydawnictwo, otrzymując za niską cenę wartościowy towar, a zarazem popierając wzniosły cel oświatowy.

O ROZWÓJ POLSKIEGO HANDLU. Staraniem Tow. Oświaty Zawodowej, w porozumieniu z Woj. Delegaturą Małopolskiego T-wa Rolniczego odbył się w naszem mieście 10-dniowy kurs dla sklepikarzy Kółek Rolniczych. Kurs ten odbył się w Państw. Gimn. Kupieckiem. Udział w kursie wzięło 56 sklepikarzy i sklepikarek z wszystkich powiatów Województwa stanisławowskiego. Program zajęć na kursie obejmował wykłady i ćwiczenia z zakresu kupiectwoznawstwa. Ogółem odbyło się 72 godz. zajęć. Po wyczerpaniu programu nastąpiło uroczyste zakończenie kursu i rozdanie świadectw.

W krótkim czasie zostanie zorganizowany 4-tygodniowy kurs dla kierowników i organizatorów spółdzielni, oraz 4 tyg. kurs reklamy i sztuki sprzedawania, oraz dekoracji wystaw sklepowych dla pomocników handlowych.

Działalność T-wa Oświaty Zawodowej, wykazująca dotychczas dużą żywotność, każe przypuszczać, że nastąpi rozwój polskiego kupiectwa w Wojew. stanisławowskiem.

Z Nadwórny

Z BUDŻETOWEGO POSIEDZENIA WYDZIAŁU POW. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Nadwórnej ustalono ostatecznie preliminarz budżetu administracyjnego oraz budżetu przedsiębiorstw powiatowego Związku komunalnego na rok 1936/37. Idąc po linji oszczędnościowych zamierzeń rządu, Wydział Powiatowy zredukował globalną sumę budżetu o całych 14 proc. w stosunku do budżetu zeszłorocznego.

O ile chodzi o budżet szpitala powiatowego, to w ogólnej wysokości budżet nie uległ zmianie. Tu zaznaczyć wypada, że Wydział Powiatowy w całości pokrywa koszty leczenia chorób zakaźnych, a powstały stąd niedobór budżetowy szpitala w kwocie około 10 tys. zł. rocznie pokrywa z ogólnych dochodów. Ponadto Wydział dąży do zaopatrzenia swego szpitala w najnowsze urządzenia, odpowiadające wymogom współczesnej medycyny. Wyrazem tego dążenia jest zainstalowany ostatnio aparat Rentgena, tudzież aparat do odmy sztucznej, które czynią zbędnem wysyłanie ciężej chorych do Lwowa, Stanisławowa, Kołomyji, czy innych miejscowości, umożliwiając im leczenie na miejscu.

DZIAŁALNOŚĆ POW. ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH. Pod przewodnictwem p. starosty Wolskiego odbyło się onegdaj posiedzenie Zarządu Oddziału powiatowego Związku Straży Pożarnych w Nadwórnej. Na posiedzeniu tem ustalono jednoroczny program oraz pięcioletni plan pracy Oddziału. W szczególności przewidziano zorganizowanie szeregu kursów strażackich, oraz utworzenie nowych świetlic strażackich w powiecie. Dalej uchwalono utworzenie sekcyj wychowania obywatelskiego, tudzież ustalono przydzielenie premij za szybkie dostarczanie koni do pożarów. Pozatem powzięto szereg uchwał techniczno-pożarniczych

Z Przemyśla

JUBILEUSZ 50-LETNI PRZEMYSKIEGO „SOKOŁA". Minęło przeszło 50 lat od momentu powstania przemyskiego Gniazda Sokolego, jednego z pierwszych w Polsce. Przez pół wieku sztandar sokoli powiewał dumnie nad starem gniazdem polskiem, krzepiąc ducha w latach niewoli i zachęcając do nieustannego wysiłku w odrodzonem Państwie. W okresie Zielonych Świąt t. j. 31 maja i 1 czerwca b. r. odbędzie się obchód jubileuszowy Gniazda, połączony ze Sokolim Zlotem Okręgowym. Uroczystości obejmują ponadto poświęcenie nowego sztandaru, odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci śp. prezesa Tarnawskiego, popisy, uroczystą akademję i wydanie specjalnego numeru „Sokoła Małopolskiego". Uprasza się jaknajszersze rzesze sokole z całej Polski, o wzięcie udziału w godach przemyskiego Gniazda. Wszyscy byli Członkowie Gniazda przemyskiego zechcą podać swoje adresy Sekretarjatowi Gniazda

...program radjowy

CZWARTEK, DNIA 19 MARCA

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 (Lw.) „Parę informacyj“. — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 13.00 (Lw.) Symfonja polska — (pyłty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) Opera Moniuszkowska — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Polska muzyka lekka. 16.00 „Wspomnienia dzieci o Panu Marszałku“. 16.15 Koncert Zespołu Niny Mańskiej. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“: — „Światło sodowe“. 17.15 II-gi koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe Mozarta“. 17.50 Aktualna pogadanka gospodarcza. 18.00 (Lw.) „Z polskiej niwy — (płyty). 18.30 (Lw.) „O kulturze fizycznej kobiet‘ — feljeton Anny Danek. 18.40 (Lw.) Informator turystyczny. 18.45 (Lw.) Muzyka lekka. 19.00 (Lw.) „Na rozstajnych drogach współczesnej kultury“ — wygł. ks. Jan Stepa, prof. U. J. K. 19.10 (Lw.) Zapowiedz programu na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.25 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, poświęcone Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu (powtórzenie). 20.00 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa“. 21.00 „Imieniny Marszałka“ — audycja literacko - muzyczna, w opracow. J. Waśniewskiego. 21.40 „Nasze pieśni“. — I-a audycja z cyklu: „Moniuszko - pieśniarz. 22.10 „Mozaika muzyczna“. 22.50 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 23.00—23.05 — Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Z Borysławia

PRODUKCJA ROPY W ZAGŁ. BORYSŁAWSKIEM. W mies. lutym br. wyprodukowano w Zagłębiu borysławskiem 1.984 wagony i 8.337 kg. ropy, z czego przez tłocznie f-my Petrolea przetłoczono 1.466 wagonów i 9.150 kg. ropy, przez tłocznie f-my Galicja 371 wag. i 1.438 kg. i przez tłocznie Standart Nobel 146 wagonów i 7.749 kg. ropy.

NAPAD NA DOM. Wczoraj w nocy trzech nieznanych sprawców napadło na dom Jakóba Bryla w Nahujowicach. Napastnicy pobili dotkliwie Bryla, lecz na krzyk napadniętego zbiegli, strzelając po drodze z rewolwerów.

Z Tarnopola

UTONIĘCIE DZIECKA W KANALE. Onegdaj bawiły się dzieci opodal zabudowań wojskowych, przedostawszy się tam przez ogrodzenie. W pewnej chwili 6-letni Czesław Onycher wpadł do kanału odpływowego kuchni wojskowej. Kucharz wojskowy Wł. Kurasz pośpieszył dziecku z natychmiastową pomocą, jednak wydobył już tylko martwe zwłoki dziecka.

WSPOMNIENIA DZIECI O PANU MARSZAŁKU



AUDYCJA RADJOWA
CZWARTEK 19. III. GODZ. 18.00

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje kuchnia, 1 pokój kuchnia, komfort. Mokłowskiego sześć. 1283

5 POKOJI,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1304

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje, kuchnia, pełny komfort, od 1 kwietnia. — Królowej Jadwigi 47. 1301

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, zaraz wynajmę. Supińskiego 3. Dozorca. 1303

PEŁNOKOMFORTOWE
mieszkanie trzypokojowe' kuchnia, łazienka, zremontowane, na parterze do wynajęcia. Potockiego 54, dozorca 12 do 17 godz. 1305

ATELIER Z POKOJEM,
przedpokojem lub oddzielnie do wynajęcia. Romanowicza 11. 1300

4, EWENTUALNIE 3
pokoje, kuchnia, komfort, słoneczne, balkon, I. p. do wynajęcia. Rewakowicza 16. (boczna Łyczakowskiej). 1307

TRZY POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, Częstochowska 28, do wynajęcia. Pośrednictwo wynagrodzę. 1312

TRZY POKOJE,
komfort, ul. Zielona 78. — Wolne od 1-go kwietnia. — Dzwonić I. p. Oglądać od godz. 10—15. 1313

POKÓJ
kuchnia, front, półkomfort, Stachiewicza osiem, (koniec Grochowskiej) do wynajęcia. 1314

POKÓJ,
kuchnia, łazienka, komfort, do wynajęcia, ulica Tarnowskiego 46, m. pięć. 1316

POTOCKIEGO 40.
Trzy pokoje, nyża, kuchnia. Oglądać 3—5. 1317

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe, do wynajęcia od 1. kwietnia. Winc. Pola jeden. Oglądać 11—13. 1315

5 i 3 POKOJE,
kuchnia, komfort do wynajęcia. Romanowicza 11. 1299

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. — Oglądać 11 do 13 i 16 do 18-tej. Kaspra Boczkowskiego 33, Rychlewski. 1318

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje, kuchnia, komfort. Węglińskich 15. Filipówka. 1319

DO WYNAJĘCIA
lokal przemysłowy, stajnia, piwnica, pokój. — Wiadomość: J. Hermana 17, telefon 234-12. 1320

GARSONIARA
pięknie umeblowana, pełny komfort, Zofji 40, — drzwi pięć. 1321

REWAKOWICZA 4.
komfort, pokój, kuchnia, 3 pokoje, do wynajęcia od 1. kwietnia. 1322

TRZY POKOJE,
kuchnia, przedpokój, 81 złotych do wynajęcia, ulica Piaskowa 14. 1323

6 POKOJI,
komfort, na mieszkanie lub biura, tanio. Batorego 32. 1184

POKÓJ
frontowy, umeblowany, osobne wejście. Sapiehy 9, m. 1. 1324

6 POKOJI,
kuchnia, służbowy, komfort, II. p. Romanowicza 3. 1328

2 LUB 3 POKOJE,
kuchnia do wynajęcia od 1 kwietnia. Wyspiańskiego 40. 1327

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

AMICO B.
Suchy kompres borowinowy niemirowski, praktyczny, tani, skuteczny, sprzedaje Niemirów Zdrój i apteki. 1264

DRZEWKA OWOCOWE
i ozdobne, wyborowej jakości, po niskich cenach sprzedaje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, ul. Kopernika 20, tel. 200-88. 1308



BIELIZNĘ DAMSKĄ
pończochy, rękawiczki i inną galanterję poleca
ZYGMUNT ZALESKI
Lwów Boimów 4.

Na Św. Józefa
indyki, pulardy — poleca **Michał Wirga,** Lwów, Sienkiewicza 3 119

Marjan Kafka
przedtem A. Szkowron,
Lwów, Kopernika 3
Tel. 226-72 — poleca: wędliny głogowskie, dembowieckie, żydaczowskie i litewskie. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
M. MARECKI
Lwow, Batorego 7. Tel. 111-20

FORTEPIANY
pianina, używane, na różne ceny. Kubessa, Rynek dziewięć. 1239

KATOLICKA



Wytwórnia Gorsetów **„Krajoprzemysł“**, Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne, solidnie i tanio, oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie 331

BZY SZCZEPIONE
w pięknych odmianach po 1.20 zł. — 1.50, drzewka owocowe sprzedaje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, ul. Kopernika 20, tel. 200-88. 1306

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

BRZUCHOWICE,
willa piętrowa, parcela tysiąc sążni, blisko dworca, korzystnie do sprzedania. Telef. 262-97. 1325

PIANINO
prawie nowe, sprzedam, lub zamienię. Piekarska 15, I. p. Bartoszewski. 1329

NAUKA

PRZYGOTUJĘ
do matury gimnazjalnej (małej lub dużej) pod gwarancją. Zgłoszenia do Administracji „Akademik“. 1302

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

LEPSZA DZIEWCZYNA,
poszukuje posady do wszystkiego do małej rodziny. — Dobre świadectwa, wiadomość Badenich 12, m. 12. 1309

MASZYNOPIS.
Strona 20 groszy. Potockiego 31, lewy parter. Telefon 209-52. 1287

WOLNE POSADY

KIEROWNIKA
do swej placówki we Lwowie, przyjmie poważne przedsiębiorstwo handlowe. Wymagana znajomość języka niemieckiego, oraz doświadczenie kupieckie. Oferty z podaniem referencji, należy przesłać do Biura Ogłoszeń „P. A. R.“ w Warszawie, ul. Bracka 17, pod Nr. „3124“. 1310

RÓŻNE

ZEGARY,
zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

POTANIAŁY OBRAZY
malarzy polskich. Dogodne warunki. Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11, tel. 265-86. Okazicielowi niniejszego wycinka 5% opustu. 131



PODATKI,
odwolania, załatwia radca skarbu Baczyński, pl. Bernardyński 2. 1326

TANIO
przyjmuję zgłoszenia wolnych mieszkań, udzielam wszelkich informacyj najmu mieszkań, przeprowadzki, kupno, sprzedaż. Zgłoszenia telefon 113-95. 1267

„CZYSTOŚĆ“
odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal“, telef. 259-17. 616

GRUŹLICA PŁUC
jest nieubłagalna i corocznie nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.



Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t.p. stosują p. p. Lekarze **„Balsam Trikolan - Age“** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15
Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.